

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 45 — ROK VII.

CZWARTEK 29 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Lud stolicy składa hołd pamięci gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). — Dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego odbył się w czwartą rocznicę jego śmierci uroczysty obchód, zorganizowany przez Akademię Sztabu Generalnego.

Na uroczystości przybyli członkowie Rządu RP, generalicja, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz przewodnicy pracy z fabryki, w której pracował niegdyś Generał Wal-

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Armii Radzieckiej. Po odegraniu hymnu państwowego, uroczystość zagrał przedstawiciel WP płk. Zubrzycki.

Płk. Korta w referacie okolicznościowym nakreślił sylwetkę wielkiego generała, bohatera narodowego, nieustraszonego wojownika „Za waszą i naszą wolność”.

Po części oficjalnej zebrani wysłuchali bogatego programu artystycznego.

Podżegaczom wojennym nie uda się omotać narodów siecią kłamstw i oszczerstw

Jednolita akcja klasy robotniczej przekreśli plany wrogów pokoju

Europejska Konferencja Robotnicza nawołuje do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Do mas pracujących Europy

LUDDIE PRACY W EUROPIE!

W chwili gdy mamy jeszcze przed oczyma ruiny i spustoszenia drugiej wojny światowej, gdy tkwią jeszcze w pamięci wszystkich jej okropności — odbywają się już przygotowania do trzeciej wojny światowej. W Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim fabryki niemieckie stają się znów zakładami przemysłu wojennego. Przywódcy hitlerowscy wracają na swe stanowiska. Krupp znajduje się na wolności. Odbudowa armii niemieckiej jest w toku. Remilitaryzacja Niemiec pod kierownictwem amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi bezpośrednie przygotowanie wojny.

ROBOTNICZY NIEMIECCY!

Zjednoczcie Wasze siły, by przeciwstawić się ponownemu uzbrajaniu Waszego kraju. Nie chcicie jednak ponosić kosztów nowej wojny. Wspólnie z robotnikami innych krajów chcicie zabezpieczyć nareszcie pokój po tylu latach niedoli i cierpień.

LUDDIE PRACY W EUROPIE!

Jesteśmy przekonani, że bez względu na Wasze poglądy polityczne i wierzenia religijne weźmiecie wszyscy czynny udział w ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wykorzystajcie wszystkie odpowiednie w danych warunkach formy walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec: organizujcie zebrania, przeprowadzajcie zbierkę podpisów, apelujcie do rządów, twórzcie komitety jednolitej akcji i t. p., w poszczególnych zakładach pracy i miejscowościach, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Jedyną drogą wspólnej akcji przeciwko ponownemu uzbrojeniu można wywalczyć pokój w Europie. W tej wielkiej walce są z nami wszyscy uczeni i szczerzy ludzie!

Dopomóżmy wszyscy razem z całym naszym siłom narodowym niemieckim, który żąda stworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec!

Niech żyje jedność niemieckich mas pracujących w ich walce przeciwko remilitaryzacji! Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Berlin, dnia 25 marca 1951 roku.

BERLIN (PAP). — W dniach 23 — 25 marca obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Poniżej podajemy teksty uchwał, przyjęte jednomyślnie przez delegatów.

TELEGRAM DO ZASTĘPCÓW MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW

W dniach 23 — 25 marca 1951 roku obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która skupiła robotników o najrozmaitszych poglądach.

W konferencji wzięło udział przeszło 900 wybranych delegatów z Austrii, Belgii, Francji, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Niemiec, Republiki Związkowej (Niemiec Zachodnich), Polski, Rumunii, Triestu, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR, demokratycznego sektora Berlina i zachodnich sektorów Berlina.

Konferencja otrzymała 17.000 depesz i listów z pozdrowieniami od załóg poszczególnych zakładów pra-

REZOLUCJA EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI ROBOTNICZEJ

Przeszło 900 delegatów, wybranych przez robotników zakładów pracy 19 krajów Europy, zebrano się w dniach 23 — 25 marca 1951 roku w Berlinie na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Ta potężna manifestacja, której wyrazem były również coraz liczniejsze deklaracje aprobaty i solidarności ze strony mas pracujących wszystkich krajów, dowodzi, że konferencja spotkała się z entuzjastycznym i bezwarunkowym poparciem wielomilionowej rzeszy robot-

ników i wywołała potężny odgłos na całym świecie.

Konferencja stwierdziła, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich postępuje szybko naprzód. Świadczy o tym zamagająca się produkcja broni, budowa lotnisk i koszar, tworzenie nowej armii niemieckiej pod rozkazami generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskiego sztabu generalnego. Remilitaryzacja Niemiec, wojownicze osławienie, które jej towarzyszą, utworzenie potężnego arsenału w centrum Europy, sztuczne rozbiście Niemiec — wszystko to stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na całym świecie oraz pozostaje w sprzeczności z układami zawartymi w Jaltcie i Poczdamie.

Jednocześnie obniża się stopa życiowa robotników Niemiec Zachodnich wskutek następstw remilitaryzacji: zwyżki cen, podnoszenia podatków, braku różnych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. węgla.

Konferencja stwierdziła, że pomimo dążeń robotnikami najrozmaitszych poglądów, wybranych i upoważnionych przez masy pracujące, panuje jednomyślnie co do konieczności walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Taka jest wola nie tylko delegatów na konferencję, lecz i ogólna ludźmi pracy w Europie.

Masy pracujące Niemiec Zachodnich przeciwstawiają się energicznie remilitaryzacji swego ojczystego kraju, nie chcą one pełnić służby w agresywnej armii, ani pracować dla wojny.

Robotnicy innych krajów europejskich

utrwalenie pokoju światowego, to wyraz i dowód naszej świadomości politycznej.

Wzywamy wszystkich włóknarzy z całej Polski do podejmowania zobowiązań na czesć 1 Maja.

Polska Ludowa, złączona przyjaźnią z Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców po koju stanie się potężnym ogniwem tej wielkiej zapory, o którą rozbija się zbrodnicze zakusy imperialistów, która sparaliżuje knowania obozu agresji i zbrodni.

Siły Związku Radzieckiego i Wielki Stalin jest z nami, nasze zwycięstwo.

Belgijska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyć przeciwko ZSRR

Oświadczenie sekretarza generalnego KP Belgii — Lalemand

BRUKSELA (PAP). — W Brukseli zakończyły swe obrady X Kongres Komunistycznej Partii Belgii, na którym wygłosił referat sekretarz generalny partii — Lalemand. Referent szczegółowo zanalizował rozwój sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej od IX Kongresu Partii, tzn. od 1948 r.

Omawiając sytuację wewnętrzną Belgii, Lalemand wskazał, iż rząd belgijski pcha kraj na drogę agresji. Rosną nieustannie ceny, wzrasta bezrobocie. Przygotowania wojenne prowadzą do nędzy nie tylko robotników, lecz i liczne warstwy chłopstwa. Polityka rządu zmierza do faszystyzacji kraju. Na rozkaz kół rządzących dokonuje się nikczemnych zamachów na przedstawicieli klasy robotniczej.

Lecz żadne akty terrorystyczne — powiedział Lalemand — nas nie zaskaszają. Będziemy walczyli wszystkimi siłami przeciwko faszystyzacji

Aktywność wietnamskiej armii wyzwolenczej

PARYŻ (PAP). — Jak donosi pismo „CE SOIR”, oddziały wyzwolenczej Demokratycznej Republiki Wietnamu zaatakowały pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na terenach niewyzwolonych Wietnamu wzrosła się działalność oddziałów partyzanckich.

Konkurs „Głosu Robotniczego“

Pragnąc nawiązać do bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej, która na przestrzeni trzech dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, redakcja „Głosu Robotniczego“ ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się. Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br. Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone. Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego“.

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Z całego świata

— PRAGA. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił oświadczenie protestujące przeciwko dokonywanym przez policję bonńską aktom terrorystycznym wobec młodzieży niemieckiej, która sprzeciwia się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

— SZTOKHOLM. Przewodniczący Związku Młodzieży Komunistycznej Szwecji, Urban Karlsson, złożył na Zjeździe KPSZ oświadczenie, że komunistyczna młodzież Szwecji podjęła zobowiązanie zebrania 90 tysięcy podpisów pod wezwaniem Światowej Rady Pokoju.

— HAGA. Według wiadomości z Dżakarty, w Indonezji trwa kryzys rządowy, wywołany dymisją rządu Mohammeda Natyry, której bezpośrednio przyczyną była różnica zdań

między rządem a opozycją w sprawie tzw. rad prowincjonalnych.

— PRAGA. W dniu 29 marca odbyło się w Pradze plenarne posiedzenie Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tematem obrad były trzy punkty: 1) budowa socjalizmu w Czechosłowacji jako wkład do walki o utrwalenie pokoju na świecie, 2) wyniki posiedzenia Światowej Rady Pokoju w Berlinie, 3) dalsze zadania ruchu w obronie pokoju w Czechosłowacji.

— BERLIN. W berlińskich warsztatach kolejowych Pankow-Heinersdorf odbyło się uroczyste przekazanie przez załogę warsztatów do dyspozycji służby ruchu NRD drugiej „lokomotywy przyjaźni niemiecko-polskiej”. Lokomotywa udekorowana portretami Prezydenta Wilhelma Pieckta i Prezydenta Bolesława Bieruta wyruszyła już w pierwszą podróż po Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Czyn 1-Majowy załogi Zakładów im. Dzierżyńskiego 2.000.000 złotych ponad plan

Do potężnej i rosnącej z dnia na dzień fali zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja — włączają się również wielotysięczne rzesze pracowników przemysłu włókienniczego. W dniu wczorajszym apel Zakładów Przemysłowych Słom, Mechaników z Pruszkowa i Zakładów im. Strzelczyka podjęła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Wczoraj w wielkiej sali świetlicy fabrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego zgromadzili się licznie pracownicy, zatrudnieni w pierwszej i drugiej zmianie. Sala jest udekorowana czerwienią i transparentami. Głos zabiera przewodniczący rady zakładowej, tow. Kowalski.

— Zbliża się dzień 1 Maja — mówią — dzień radości mas pracujących całego świata, co roku coraz uroczystej obchodzony, bo i coraz to większe stają się nasze osiągnięcia. Towarzysze z Pruszkowa pierwsi rzucili hasło socjalistycznego współzawodnictwa w celu przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

Odpowiedzieli im już metalowcy ze Starachowic, Śląska i Łodzi. Teraz kolej na nas, włóknarzy. My musimy czynem zadokumentować naszą wolą nieugiętej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny, naszą solidarność z całym postępującym światem. Każdy wyprodukowany ponad plan metr tkaniny — to cios w imperialistów, to przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego i wzmocnienie Obozu Pokoju.

Słowem przew. Kowalskiego towarzyszą długotrwałe oklaski i okrzyki na czesć pokoju, Generalissimi musa Stalina i Prezydenta Bieruta. Entuzjazm zebranych świadczy, że tkacki i tkacki, członkowie brygad młodzieżowych, majstrowie i technicy dobrze zdają sobie sprawę ze stojących przed nimi zadań, że uzbrojeni we wskazania VI Plenum KC PZPR budować będą wielki i niezwykły front narodowy, front walki o dalsze wzmocnienie naszej gospodarki w obronie tego, co każdemu człowiekowi pracy najdroższe — twórczego, życiodajnego Pokoju.

Owacyjnie witana, wchodzi na trybunę tkacka, przewodnicząca pracy,

Helena Okrój. Składa zobowiązanie w imieniu swoim i zespołu.

— O dwa procent podwyższymy wykonanie baz produkcyjnych — mówi — podwoimy nasze wysiłki nie będziemy oszczędzać trudu w walce o pokój i budowę lepszego, szczęśliwszego jutra.

Po niej głos zabierają inni. Łuczynska, Chudzińska, Oleńczak, Marcinkowski, Zaleski, Michałowski, Skurska. Z każdego zobowiązania bije dumna i pewność, głębokie oddanie sprawie budowy socjalizmu. Tak mogą mówić tylko ludzie, którzy jasno widzą przed sobą wytyczoną drogę, ludzie, którym każdy dzień przynosić musi nowe sukcesy.

Na sali raz po raz wybuchają oklaski i okrzyki: Niech żyje 1 Maja! Po—kój, Po—kój, Po—kój!

Po zobowiązaniach indywidualnych następują zespołowe. I tak załoga przedalnia średnioprzędnej wyprodukowała ponad plan 7.500 kg, przełożyła.

Przedalnia odpadkowa da ponad plan 4.000 kg. przędzy i zmniejszy liczbę godzin nadliczbowych, co przy niebie 1.250 zł. oszczędności.

Tkalnica elektryczna wyprodukowała ponad plan 91 tysięcy metrów tkaniny, podnosząc przy tym ich jakość w porównaniu z pierwszym kwartałem o 5 procent.

Załoga nowej tkalni podniosła jakość produkcji o 0,5 proc. Wykonano ponad plan 56.105 metrów tkaniny, podnosząc również ich jakość o 1,1 proc. oraz zaoszczędziła chemikalii na sumę 38.465 zł.

OGÓLEM ODDZIAŁY PRODUKCYJNE DADZA PONADPLANOWĄ PRODUKCJĘ WARTOŚCI 1.987.000 ZŁ.

Na zakończenie zebrania przyjęta została rezolucja, w której między innymi czytamy:

— Wiemy, że zobowiązania nas, to potężna broń w walce o

Plon Europejskiej Konferencji Robotniczej

„Robotnicy i robotnicy! Tylko Waszym wspólnym działaniem przeciwko wyścigowi zbrojeń można osiągnąć trwały pokój. W tej wielkiej walce są z Wami wszyscy uczeni, pokój milujący ludzi!”

Co oznaczają te słowa apelu Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec do mas pracujących Europy? Oznaczają one, że klasa robotnicza świadoma jest, iż stanowi kierowniczą siłę światowego ruchu obrońców pokoju i świadoma jest wielkiej odpowiedzialności, jaką z tego tytułu ponosi.

Rezultaty berlińskiej konferencji dowodzą niezbicie, że spełniła ona swoje zadania. Delegaci robotników z 18 krajów europejskich reprezentujących różne kierunki polityczne, różne organizacje robotnicze, różne światopoglądy zmanifestowali swoją wolę jednności w walce przeciw największemu niebezpieczeństwu zagrażającemu narodom Europy, jakim jest amerykańsko - hitlerowski spisek.

Konferencja wykazała, że obrzyliśmy aparat imperialistycznych kłamstw i oszczerstw nie spełnił swojego zadania. Nie udało się spodkobić Goebbelsa uspić czujności narodów, nie udało się uspić czujności klasy robotniczej Europy. Klasa robotnicza Europy wie, że losy jej związane są ściśle z walką o pokój.

Wszystkie uchwały były przyjęte jednomyślnie. A przecież skład uczestników konferencji był tak różnorodny: od katolików, bezpartyjnych, poprzez socjaldemokratów aż do komunistów.

Czy fakt jednomyślności konferencji nie jest pokrępalczy i czy nie świadczy on, że robotnicza konferencja zadawała ciężki cios podlegaczemu wołennym?

Robotnicy europejscy jednomyślnie wyrażyli poparcie apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz żądanie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi na zasadach pokojowych i demokratycznych. Czyż nie jest to realizacja myśli Wodza światowego obozu pokoju, towarzysza Stalina, wskazującego, że tylko narody mogą pokój obronić?

W Berlinie rzucono hrasła, wokół których coraz bardziej będzie krzepnąć jedność działania klasy robotniczej Europy. I tak jak w Berlinie podlegaczemu wołennym nie udało się przeszkodzić, czy chociażby zakłócić przebiegu obrad konferencji robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec, tak samo w fabrykach całej Europy pracą i walką klasa robotnicza przeciwstawiła się zbrodni policyjnej imperialistów amerykańskich: wyścigu zbrojeń, wskrzeszenia hitlerizmu i pruskiego militarysty, Berlińska konferencja stworzyła robotniczy sztab tej walki — Europejską Radę Robotniczą, która będzie koordynować akcje europejskich robotników przeciw remilitaryzacji i prowadzić dalej ich twarde walkę o pokój, która zorganizuje m. in. międzynarodowy dzień walki z remilitaryzacją Trizonii.

Robotnicy europejscy postawili żądania: zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami; postawienia na porządku obrad konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw sprawy demilitaryzacji Niemiec Zachodnich; zamknięcia zbrodniczej polityki remilitaryzacji Trizonii przez mocarstwa imperialistyczne.

Europejska Konferencja Robotnicza wytyczyła drogę i program działania masom pracującym Europy w ich walce o zabezpieczenie pokoju i niezawisłości narodowej. Uchwały jej spotykają się z jednolitym i silnym poparciem ze strony najszerzej mas pracujących.

Poczucie siły i solidarności klasy robotniczej Europy i poczucie odpowiedzialności za losy narodów, za losy pokoju — oto co stanowi historyczne znaczenie Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Doniosłe uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sunęłoby napięcie międzynarodowe i zapewniłoby pokój. Dlatego też wyrywa ona masy pracujące całej Europy, by przyłączyły się do apelu Światowej Rady Pokoju, składającego jednomyślnie swe podpisy pod żądaniem w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią i Chińską Republiką Ludową.

W celu skoordynowania akcji wszystkich robotników Europy konferencja postanowiła wybrać Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Komitet ten będzie się składał z przedstawicieli mas pracujących wszystkich krajów Europy.

Komitet utworzy jako swój organ łącznikowy sekretariat z siedzibą w Berlinie.

Sekretariat będzie działał w myśl wskazań Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Zadania Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec wynikają z uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Głównym jego zadaniem jest nawiązanie łączności między robotnikami niemieckimi a robotnikami innych krajów europejskich w celu przekazywania informacji i wymiany doświadczeń w sprawie jednolitej akcji w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Sily, które dokonują remilitaryzacji Niemiec, są wielkie, lecz mogą one być rozgromione i zostaną rozgromione. Nic nie może się oprzeć jednolitej akcji klasy robotniczej. Konferencja wierzy w potęgę mas pracujących, które zdolają pokonać kres remilitaryzacji Niemiec i wywalczyć pokój.

Na Placu Poczdamskim w Berlinie plonie niebieski neon HO (Handelsorganisation — państwowe domy towarowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Na przeciwległym brzegu placu, należącej już do zachodniego sektora miasta, wyświetla się prowokacyjne, antypokojowe, wrogie Niemieckiej Republice Demokratycznej hasła.

W pobliżu Alei Stalina w Berlinie ukończono budowę wielkich domów dla przodowników pracy. Delegacja robotników zachodniego Berlina wręczyła prezydium Europejskiej Konferencji Robotniczej ogień gąsienicy czołgu, wyprodukowane w fabryce położonej w sektorze amerykańskim Berlina oraz plik instrukcji policji zachodniego Berlina — t. zw. Stumpfolizei. Instrukcje nakazywały stosować najbardziej brutalne metody przesładowań wobec obrońców pokoju, wobec członków Freie Deutsche Jugend oraz zalecały werbunek bezrobotnych zachodniego Berlina do szeregów policji.

W tym właśnie mieście silnych kontrastów politycznych i społecznych ukonstytuowała się Europejska Rada Robotnicza walki przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Konferencja skupiła uwagę całej Europy. Ze wszystkich krajów przybyli licznie korespondenci. Biuro organizacyjne konferencji otrzymało nawet prośby setek reakcyjnych zachodnio-niemieckich i zachodnio-berlińskich redakcji o dopuszczenie ich dziennikarzy na salę. Prośby swoje zgłaszały redakcje znane z najbardziej jadowitych, kłamliwych, oszczerczych, antypokojowych, antydemokratycznych, antyradzieckich i antypolskich publikacji. Czemu zawiadująca konferencja to nie zwykłe zainteresowanie wśród ludzi wiszących u amerykańskiej kłami, jedzących z amerykańskiej ręki?

Konferencja otworzyła swoje obrady bezpośrednio po wielkim strajku w Barcelonie i w dniach olbrzymiego strajku we Francji. Strajki te miały wyraźną wymowę polityczną: narody Europy nie chcą finansować amerykańskich zbrojeń, nie chcą wyścigu zbrojeń. Narody Europy biorą w swoje ręce sprawę ocalenia pokoju. Kierowniczą rolę w tej walce przypada najbardziej przodującej klasie — robotnikom.

Łatwo więc zrozumieć, że konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec była nieszczęśliwym wydarzeniem w rozwoju światowego ruchu w obronie pokoju. Konferencja opracowała program i formy walki, prowadzonej przez wszystkich robotników, różniących się poglądami politycznymi, członków różnych organizacji związkowych, w sprawie walki o pokój, a więc przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Wśród blisko 400 delegatów zachodnich Niemiec olbrzymią większość stanowią bezpartyjni, członkowie chrześcijańskich i socjal-demokratycznych związków zawodowych.

Konferencja była więc potężną manifestacją jednolitej akcji klasy robotniczej różnych krajów przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, jednolitej akcji robotników europejskich bez względu na ich polityczne przekonania.

Wystarczy wymienić mówców, zabierających głos w dyskusji. Mówił przedstawiciel Związku Zawodowego Chemików, wchodzącego w skład CGI — Georges Lefevre, socjaldemokrata górnik z zachodnich Niemiec — Karl Ostizky, bezpartyjny robotnik z Zagłębia Ruhry — Rudolf Tylkowski, bezpartyjny bezrobotny z zachodnich Niemiec — Kurt Lawrence, członekni FDGB (Demokratyczne Związki Zawodowe w NRD), robotnica przemysłu włókienniczego w Halle — Elfriede Schmidt, bezpartyjny robotnik z angielskich zakładów zbrojeniowych Vickers Armstrong — Perry. Podalem tu nazwiska mówców w dysku-

Zaslepieni nienawiścią do narodu polskiego agencji imperializmu uprawiali dywersję i szpiegostwo

Kierownictwo nielegalnego „popielowskiego” Stronnictwa Pracy staje przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 28 bm. przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków kierownictwa nielegalnego tzw. „popielowskiego” Stronnictwa Pracy.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Kwasiborski Józef, Bukowski Stanisław, Antczak Antoni, Hoppe Jan i Weker Cecylia. Oskarżeni w czasie okupacji hitlerowskiej wchodzili w skład kierownictwa Str. Pracy i organizacji p. n. „Unia”. Z chwilą wyzwolenia Polski rozpoczęli oni podziemną działalność.

Już w początkach 1945 r. oskarżeni nawiązali kontakty z poszczególnymi działaczami Str. Pracy i „Unii” oraz z delegaturą „Zrządu londyńskiego”, nielegalnym Stronnictwem Narodowym, WRN i mikołajczyzkowskim stronnictwem ludowym. Nawiązali także stały kontakt z zagranicznym ośrodkiem Str. Pracy, WIN i szpiegiem Adamem Doboszyńskim.

Na konspiracyjnych zebraniach po stanowili kontynuować nielegalną działalność stronnictwa, skierowaną przeciwko Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi R. P.

POPIEL OBEJMUJE KIEROWNICTWO. TAJNE ROZMOWY Z BISKUPAMI.

6 lipca 1945 r. przybyli do kraju Karol Popiel i Izidor Modelski, zaproszeni przez Rząd Jedności Narodowej do konstruktywnej pracy państwowej, zamiast której rozpoczęli swą zdradziecką, zbrodniczą działalność.

Popiel przejął od Antczaka stanowisko prezesa podziemnego stronnictwa. Równocześnie Popiel oraz oskarżony Bukowski przeprowadzili szereg rozmów z dostojnikami kościoła, omawiając z nimi sprawy organizacyjne i taktyczne działania.

ROZPOCZYNA SIĘ NIKCZEMNA, DWULICOWA GRA POLITYCZNA.

Z chwilą przyjazdu Popiela do kraju, zarząd główny nielegalnego Str. Pracy rozpoczął próby zalegalizowania swej działalności. Ponieważ w tym czasie działało już w Polsce legalne Stronnictwo Pracy, na którego czele stali Zygmunt Felczak i Tadeusz Michejda — Popiel wszczął w lipcu 1945 r. rozmowy w celu połączenia, pragnąc w ten sposób zamaskować wrogą działalność swej grupy. Już w pierwszej fazie rozmów grupa Popiela starała się wyeliminować z kierownictwa tej wszystkich, którzy lojalnie współpracowali z Felczakiem.

Po długotrwałych rozmowach i szeregu zbędnych rozmów z kierownictwem Rządu i Agencji TASS donosi z Warszawy: „Gdy różnego rodzaju dywersyjna

działalność grupy Popiela, zmierzająca do całkowitego opanowania Str. Pracy, nie dała rezultatu — Popiel, Kwasiborski, Bukowski, Antczak i inni ogłosili w drugiej połowie lipca 1946 r. zawieszenie politycznej działalności swojej grupy w ramach legalnego Stronnictwa Pracy, zrzekając się też mandatów poselskich. W październiku 1947 r. Popiel wyjechał do Paryża. Kierownictwo grupy Popiela utrzymywało jednak nadal podziemne kontakty organizacyjne z działaczami w terenie, w celu kontynuowania roboty dywersyjnej.

Mimo całkowitego zejścia na tory działalności konspiracyjnej grupa Popiela nie zerwała kontaktów z członkami wyższej hierarchii kościelnej. Przeciwnie — w szeregu dalszych wspólnych konferencji omawiano stworzenie nowej organizacji politycznej, która działając w oparciu o biskupów przeciwstawiałaby się konstruktywnej pracy dla Polski.

PISMA KATOLICKIE NA USELUGACH PODZIEMIA

Oskarżeni zgromadziwszy wokół „Tygodnika Warszawskiego”, którego głównym udziałowcem była warszawska Kuria Metropolitalna. Oskarżeni wykorzystywali „Tygodnik Warszawski” jako jedną z transmisji rozpowszechniania swoich antyludowych hasel.

Mocarstwa zachodnie nadal oponują przeciwko rozpatrzeniu propozycji radzieckich

Posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw MOSKWA (PAP). — Specjalny korespondent Agencji TASS donosi z Paryża:

Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciele Anglii i USA w dalszym ciągu oponowali przeciwko włączeniu do porządku dziennego Rady Ministrów konkretnych propozycji radzieckich, wysuwając przeciwko nim wszystkie możliwe argumenty, którymi niejednokrotnie już się posługiwali i których całkowita bezpodstawność wykazał w swych przemówieniach przedstawiciel ZSRR, Gromyko.

Usiłując jeszcze bardziej utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, przedstawiciel USA Jessup zaproponował w imieniu trzech mocarstw włączenie do porządku dziennego sprawy wykonania traktatów pokojowych, zawartych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Wypowiedzi Jessupa w tej kwestii nie pozostawiały wątpliwości, że delegacje trzech mocarstw zamierzają wywlec ponownie na światło dzienne skandalicznie skompromitowaną w oczach opinii publicznej skargę przeciwko krajom demokracji ludowej, którą rząd trzech mocarstw zgłosił na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, oszczerczo oskarżając Węgry, Rumunię i Bułgarię o „pogwałcenie praw człowieka”.

Przedstawiciel radziecki Gromyko w przemówieniu swym zdemaskował

Byli analfabeci dziękują Rządowi Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, Stefan Matuszewski, otrzymał od absolwentów kursów dla analfabetów z pow. oleckiego, woj. białostockiego, depeszę z podziękowaniami dla rządu ludowego, w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy wyrazy wdzięczności Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie nam nauki czytania i pisania. Pozwoli to nam w znacznie większym stopniu włączyć się do wielkiego narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni”.

Truman żąda posłuszeństwa dla Wall-Street

Stany Zjednoczone chcą wciągnąć kraje Ameryki Łacińskiej do swych agresywnych planów

WASZINGTON (PAP). — Jak już donosiśmy, w dniu 26 marca rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady, zwołanej przez rząd Stanów Zjednoczonych konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów amerykańskich.

Konferencja ma na celu dalsze podporządkowanie krajów Ameryki Łacińskiej Stanom Zjednoczonym zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej oraz wciągnięcie ich do agresywnych planów amerykańskiego imperializmu.

W pierwszym dniu obrad wygłosił przemówienie prezydent Truman. Wyusunął on w formie kategorycznej nowe żądania gospodarcze pod adresem rządów republik południowo-amerykańskich, zaznaczając przy tym, że potrzeby przemysłu zbrojeniowego muszą być zaspokajane w pierwszym rzędzie.

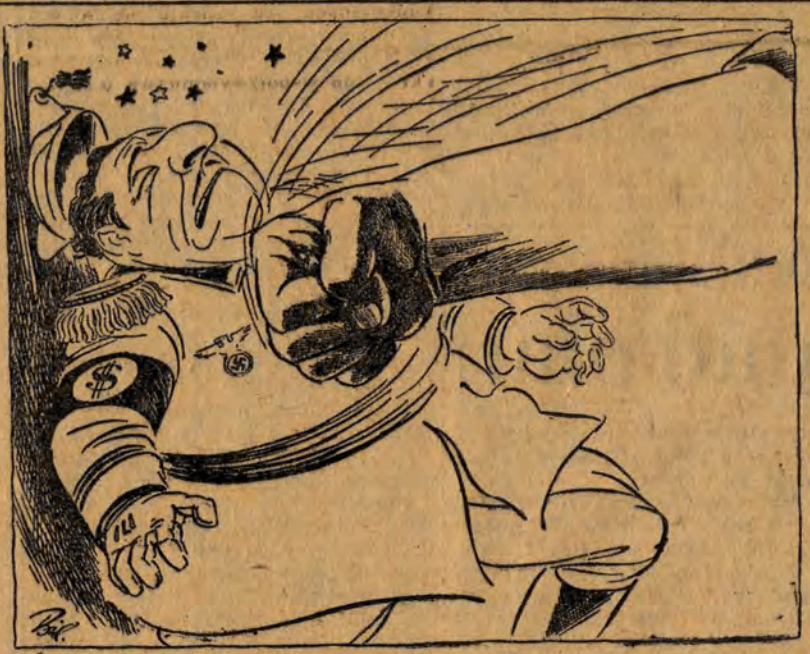
Prezydent nie tajł, że przedstawianie przemysłu państw Ameryki Łacińskiej na tory wojenne pociągnie za sobą poważne zahamowanie rozwoju gospodarczego tych krajów i przynajmniej w krótkim czasie powstanie znaczne braki w zaopatrzeniu ludności cywilnej w niezbędnie artykuły przemysłowe.

W zakończeniu Truman dopuścił się szeregu oszczerczych wypadów w stosunku do Związku Radzieckiego, twierdząc, że obecne napięcie w sytuacji międzynarodowej ma rzekomo swe źródło w polityce ZSRR i usiłując w ten sposób „wytlumaczyć” wyścig zbrojeń rozpętany przez imperialistów amerykańskich.

Strajki w Iranie

TEL AVIV (PAP). — Z Teheranu donoszą, że w irańskich Zagłębiach naftowych szerzy się ruch strajkowy. Robotnicy domagają się podwyżki płac.

W poniedziałek rząd ogłosił dekret, wprowadzający stan wyjątkowy w siedmiu miastach.



Strajk generalny w Barcelonie (Land and Folk’).

Na marginesie Wyzysk i poniewierka

W związku z imponującym strajkiem robotników Barcelony przeciwko frankistowskiemu reżimowi niedzy, głodu i terroru, agencja „France Presse” podała szereg informacji o placach robotniczych i kosztach utrzymania w Barcelonie.

Robotnicy wykwalifikowani zarabia przeciętnie 800 — 900 pesetów miesięcznie. Chleb jest w Hiszpanii racjonowany, a przydzielony dziennie wynosi 1,35 funta, a przydzielony po urzędowej cenie 3,70 pes. za kilo. Ta minimalna racja, oczywiście nikomu nie wystarcza, dodatek kawałek chleba musi robotnik nabywać na czarnym rynku, płacąc po 12 pes. za kilo.

Przydzielono mięsa nie ma. W ogóle mięsa jest bardzo mało, także trzeba za nie płacić 50—60 pes. za kilo. Oliwa, będąca dla ludności Hiszpanii podstawowym i niemal jedynym tłuszczem jadalnym, przydzielana jest tygodniowo w ilości jedna czwarta litra za 2,85 pes. zaś cukier — w ilości 150 gr za 1,35 pes. Przydzielony oliwy i cukru, najzupełniej nie wystarczające, pozostają bardzo często jedynie na papierze i ludność zmuszona jest nabywać te niezbędne artykuły po wygórowanych cenach czarnorynkowych.

Agencja „France Presse” jest półoficjalną agencją reakcyjnego rządu francuskiego, z pewnością więc raczej stara się tuszować obraz niedzy ludu hiszpańskiego, niż malować tę niedzę zbyt jasnymi barwami.

Dwaście lat dyktatury frankistowskiej zrobiły więc swoje. Hiszpania jest dziś — obok Grecji — najuboższym krajem Europy, a sytuację hiszpańskich mas pracujących określić można tylko jednym mianem: katastrofalna. Hiszpania dzisiejsza — to uromywny przykład ruinujących i niszczytelnych rezultatów polityki faszysty, który — gdziekolwiek zrodzi się i rozpleni — zawsze niesie z sobą ucisk, wyzysk i poniewierkę prostego, uczciwego człowieka. (B. D.)

SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU UJMujemy W SWOJE RĘCE

Na Placu Poczdamskim w Berlinie plonie niebieski neon HO (Handelsorganisation — państwowe domy towarowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Na przeciwległym brzegu placu, należącej już do zachodniego sektora miasta, wyświetla się prowokacyjne, antypokojowe, wrogie Niemieckiej Republice Demokratycznej hasła.

W pobliżu Alei Stalina w Berlinie ukończono budowę wielkich domów dla przodowników pracy. Delegacja robotników zachodniego Berlina wręczyła prezydium Europejskiej Konferencji Robotniczej ogień gąsienicy czołgu, wyprodukowane w fabryce położonej w sektorze amerykańskim Berlina oraz plik instrukcji policji zachodniego Berlina — t. zw. Stumpfolizei. Instrukcje nakazywały stosować najbardziej brutalne metody przesładowań wobec obrońców pokoju, wobec członków Freie Deutsche Jugend oraz zalecały werbunek bezrobotnych zachodniego Berlina do szeregów policji.

W tym właśnie mieście silnych kontrastów politycznych i społecznych ukonstytuowała się Europejska Rada Robotnicza walki przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Konferencja skupiła uwagę całej Europy. Ze wszystkich krajów przybyli licznie korespondenci. Biuro organizacyjne konferencji otrzymało nawet prośby setek reakcyjnych zachodnio-niemieckich i zachodnio-berlińskich redakcji o dopuszczenie ich dziennikarzy na salę. Prośby swoje zgłaszały redakcje znane z najbardziej jadowitych, kłamliwych, oszczerczych, antypokojowych, antydemokratycznych, antyradzieckich i antypolskich publikacji. Czemu zawiadująca konferencja to nie zwykłe zainteresowanie wśród ludzi wiszących u amerykańskiej kłami, jedzących z amerykańskiej ręki?

Konferencja otworzyła swoje obrady bezpośrednio po wielkim strajku w Barcelonie i w dniach olbrzymiego strajku we Francji. Strajki te miały wyraźną wymowę polityczną: narody Europy nie chcą finansować amerykańskich zbrojeń, nie chcą wyścigu zbrojeń. Narody Europy biorą w swoje ręce sprawę ocalenia pokoju. Kierowniczą rolę w tej walce przypada najbardziej przodującej klasie — robotnikom.

Łatwo więc zrozumieć, że konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec była nieszczęśliwym wydarzeniem w rozwoju światowego ruchu w obronie pokoju. Konferencja opracowała program i formy walki, prowadzonej przez wszystkich robotników, różniących się poglądami politycznymi, członków różnych organizacji związkowych, w sprawie walki o pokój, a więc przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Wśród blisko 400 delegatów zachodnich Niemiec olbrzymią większość stanowią bezpartyjni, członkowie chrześcijańskich i socjal-demokratycznych związków zawodowych.

Konferencja była więc potężną manifestacją jednolitej akcji klasy robotniczej różnych krajów przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, jednolitej akcji robotników europejskich bez względu na ich polityczne przekonania.

Wystarczy wymienić mówców, zabierających głos w dyskusji. Mówił przedstawiciel Związku Zawodowego Chemików, wchodzącego w skład CGI — Georges Lefevre, socjaldemokrata górnik z zachodnich Niemiec — Karl Ostizky, bezpartyjny robotnik z Zagłębia Ruhry — Rudolf Tylkowski, bezpartyjny bezrobotny z zachodnich Niemiec — Kurt Lawrence, członekni FDGB (Demokratyczne Związki Zawodowe w NRD), robotnica przemysłu włókienniczego w Halle — Elfriede Schmidt, bezpartyjny robotnik z angielskich zakładów zbrojeniowych Vickers Armstrong — Perry. Podalem tu nazwiska mówców w dysku-

MARIAN PREIS

W walce o realizację budżetu i planu gospodarczego na rok 1951

Szerokie i poręczające są zadania drugiego roku Planu 6-letniego. O 23,4 proc. ma wzrosnąć produkcja przemysłowa w porównaniu do roku ubiegłego, o 10,2 proc. ma wzrosnąć produkcja rolna, o 6,1 proc. obniżone zostaną koszty własne w przemyśle i w handlu, o 13 proc. wzrosną wydatki na inwestycje, o 13 proc. zalewie kilka liczb wielkiego programu, stojącego przed nami w bieżącym roku.

Bardzo ważnym czynnikiem zwiększenia wykonania planu drugiego roku 6-letni jest stała troska organizacji partyjnych o prawidłową realizację budżetu i planu gospodarczego na 1951 r. w każdym przedsiębiorstwie i zakładzie pracy.

Sprawa wykonania budżetu jest żywotną sprawą każdego pracującego — całego narodu polskiego. Budżet jest bowiem pożytecznym środkiem w naszej walce o realizację Planu 6-letniego i zwycięstwo pokoju.

Co to znaczy walczyc o prawidłową realizację budżetu i planu gospodarczego? Znaczy to — zapewnić bezwarunkowe wykonanie budżetu w zakresie wszystkich pozycji dochodu, walczyć o oszczędne wydatkowanie funduszy narodowych, energicznie likwidować wszelkie marnotrawstwo, zwalczać nieodpowiedzialny stosunek do mienia państwowego. Jednocześnie dążyć do tego, aby każde przedsięwzięcie wykonywane z nadwyżką planu produkcji i przy planie obniżenia kosztów własnych i akumulacji.

Towarzysz Stalin uczy nas, że budować niezależną od obcych wpływów kapitalizmu gospodarkę narodową na podstawach socjalistycznych można tylko w oparciu o socjalistyczną akumulację, a więc drogą gromadzenia własnych funduszy. Jeżeli chcemy fundusze te powiększyć, my musimy być szczególnie oszczędni i wstrzymać rękę od wydatkowania. Musimy dążyć do tego, aby każdy grosz inwestować racjonalnie, to jest w taką sprawę, która zapewni jak najlepsze wykonanie zadań planu gospodarczego.

„Bez spełnienia tych warunków — powiedział towarzysz Stalin — możemy nam grozić roztrwonienie nagromadzonych środków, rozproszenie ich na pokrycie najrozmaitszych mniejszych lub większych wydatków, nie mających nic wspólnego ani z rozwojem przemysłu, ani z rozwojem gospodarki narodowej w ogólności”. (Stalin, t. VIII, str. 138).

Realizacja budżetu w ubiegłym roku wykazywała — jak to stwierdził na

VI Plenum tow. Minc — jaskrawa rozrzutność szeregu naszych instytucji, częste omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny budżetowej, marnotrawienie środków finansowych itp. Było tak między innymi dlatego, że wiele naszych organizacji partyjnych za mało interesowało się prawidłową realizacją budżetu.

Nasze wydatki budżetowe dostojają braku i natychmiast je usunąć.

Realizacja zadań planu gospodarczego na r. b. wymaga od organizacji partyjnych jeszcze większej niż w latach ubiegłych mobilizacji całej szeregów do ofiarnej, wydajnej i oszczędnej pracy. Trzeba wytworzyć taką atmosferę, aby nie było pracownika, który by nie zdawał sobie sprawy, że każda złotówka oszczędności

Wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie obniżki kosztów własnych wymaga od organizacji partyjnej coraz szerszego i głębszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa pracy, pobudzenia aktywności inteligencji technicznej i naukowców w okazywaniu pomocy rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu. Nasze organizacje partyjne muszą tak rozwijać pracę praktyczną, by ujawnianie i uruchamianie nie wykorzystanych rezerw stało się sprawą ambicji i dumy narodowej nie tylko każdego członka partii, ale każdego robotnika, każdego technika i inżyniera.

VI Plenum dało naszym organizacjom partyjnym w zakładach produkcyjnych, a przede wszystkim w dużych zakładach, potężny oręż sprzyjający uaktywnieniu ich w walce o realizację planu, o realizację zadań, postawionych przez partię i rząd.

Jest nim uprawnienie do sprawowania kontroli nad całą działalnością przedsiębiorstwa. Powiązania to odpowiedzialność organizacji partyjnych za produkcję i nakładami na nie obowiązek udzielenia wszechstronnej pomocy kierownictwu zakładu.

Prawo kontroli zostanie przez organizacje partyjne w pełni wykorzystane, jeżeli potrafią gruntownie wniknąć w ekonomikę i finanse zakładu, jeżeli zdobędą wszechstronną znajomość zagadnień produkcyjnych, związaną do udziału w kontroli ogół członków i jeśli uczyć się będą na wspaniałych wzorach Związku Radzieckiego.

Nasz budżet państwowy, nasze plany finansowe i gospodarcze poszczególnych zakładów produkcyjnych są wyrazem naszych dążeń do zbudowania potężnej Polski socjalistycznej, są wyrazem naszych pokojowych dążeń. Dlatego do ich realizacji partia nasza, nasze organizacje partyjne mobilizować będą wszystkie twórcze siły narodu.

B. T.

CZYN 1-MAJOWY załogi Zakładów im. Strzelczyka

Kilka dni temu załoga naszych zakładów przeżywała swój wielki dzień. Oto pierwszy na terenie naszego miasta i województwa zrealizowane hasło podejmowania zobowiązań 1-Majowych.

Inicjatywa ta nie zrodziła się szybko i łatwo. Zdajemy sobie dobrze sprawę, jak wielką odpowiedzialność ciąży na zakładzie, który deklaruje poważną, ponadplanową produkcję, który przykładem swym chce pociągnąć dziesiątki innych za kłody. Toteż długo i dokładnie badaliśmy nasze możliwości. W ciągu szeregu dni tokarze, frezerzy, odlewnicy analizowali sytuację na swoich odcinkach produkcji, obliczali możliwości swych oddziałów. Każdego dnia rosły kolumny zapisywane przez nas cyfr, wzrastała ilość zgłaszanych zobowiązań.

Metalowcy naszych zakładów całym sercem przystąpili do tej akcji. Nasza załoga pamięta dobrze obchody 1-Majowe w Polsce przedwzrostowej, gdy za czerwony sztandar, za pieśń rewolucyjną, za okrzyk czekała utrata pracy i więzienie. Załoga naszych zakładów szczył się swym bohaterem, wielkim komunistą, Józefem Strzelczykiem, robotnikiem dawnych zakładów Johna. Pamiętamy jego działalność rewolucyjną na terenie tej fabryki, jego udział w walkach z faszystami w Hiszpanii, jego bohaterską śmierć w czasie okupacji. Imię Józefa Strzelczyka, zobowiązując załogę do takiej pracy, aby godną była tego imienia.

W ubiegłym roku mieliśmy pewne trudności z wykonaniem planu. Załoga nasza przeszła na nowe normy. Ten okres przejściowy odbił się w pewnym stopniu ujemnie na produkcji. Ale już po upływie krótkiego czasu okazało się, że nowe normy można bez trudu przekroczyć. Obecnie wydajność pracy w naszych zakładach stale wzrasta. Istnieją wszelkie warunki ku temu, aby podjęty przez nas Czyn 1-Majowy został całkowicie, a nawet z nadwyżką, wykonany.

Stawiamy przed sobą następujące zadania: realizując zobowiązania, do tyżące wzrostu wydajności we wszystkich oddziałach produkcyjnych będziemy mieli na uwadze obniżkę kosztów własnych. Osiągniemy to przez rozwój współzawodnictwa, racjonalizacji i nowatorstwa, przeszkolenie zawodowe robotników, przez całkowite wykorzystanie rezerw, tkwiących w ludziach i maszynach. Do tokarek, szlifierek i obrabiarek doprowadzimy dzienne plany produkcyjne. Usprawniamy pracę maszyn, rozwijając będziemy ruch wielowarsztatowy. Nasi szlifierze, którzy dotychczas obsługują po dwie maszyny, będą przechodzić na obsługę trzech i czterech szlifierek. Pamiętajmy o tym, że na dzień 1 Maja zobowiązaliśmy się dać państwu dodatkową produkcję o łącznej wartości ponad 120 tys. złotych. Chcemy, aby nasz Czyn 1-Majowy był wyrazem solidarności z klasą robotniczą całego świata, walcząca o trwałą pokój, żeby czyn ten był wyrazem solidarności z uchwalałami Światowej Rady Pokoju i Europejskiej Konferencji Robotniczej. Pracując przy naszych maszynach, produkując nowe maszyny, rozbijmy to z myślą, aby służyły one ludziom w ich pokojowej, twórczej pracy, aby wzrost naszej gospodarki uchronił naszą pozycję w światowym froncie obróbki metali.

Nasza organizacja partyjna i związkowa prowadzi błąd systematyczną kontrolę wykonania podjętych zobowiązań. Realizując Czyn 1-Majowy wcieląc będziemy jednocześnie w życie hasła frontu narodowego jednocząc pod sztandarem walki o pokój i Plan 6-letni całą załogę naszych zakładów.

Robotnicy Łodzi podjęli już rzucone przez nas hasło. Z dnia na dzień rośnie ilość zobowiązań, rośnie Czyn 1-Majowy.

Stawiamy wszyscy do współzawodnictwa na cześć święta robotniczego.

JAN CANERT

I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Strzelczyka



— to jego patriotyczny wkład w dzieło akumulacji socjalistycznej na szczeblu kraju, w dzieło obrony naszej ojczyzny przed agresją amerykańsko-hitlerowską.

Jest rzeczą konieczną, aby organizacje partyjne doprowadziły plany produkcyjne miesieczne, tygodniowe i dzienne do świadomości każdego pracującego, do każdego wydziału, zmiany, do każdej brigady. Należy stale kontrolować funkcjonowanie systemu rozrachunku gospodarczego, który stanowi podstawową metodę planowego kierownictwa przedsiębiorstwem.

WALKA O JAKOŚĆ PRZEDZY musi towarzyszyć całemu procesowi produkcyjnemu

Na ścianach obszernej klatki schodowej w przedalni cieniokoprednej ZPB im. 1 Maja, widać plakaty, wzywające do wzięcia udziału w konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej przędzy. Nie brak ich i w salach produkcyjnych. Tu rzucają się w oczy barwne litery, układające się w hasło: „Przędki, przedkarsze, pomagajcie — do współzawodnictwa o najlepszą przękrcanie!” Dalej znów wielkie plakaty uczą, jak należy właściwie przykręcać. Przędki często zatrzymują się przed nimi, oglądając rysunki, porównując własne metody pracy z wzorcowymi, przedstawionymi na plakacie. Przędki przyznają, że propaganda poglądowa bardzo im mogła i w opanowaniu właściwego sposobu przykręcania przędzy, nauczyla je jak przykręcać, aby nie znać było żadnego zgrubienia.

Większość brygadzystów uważa, że praca ich zespołów kończy się z chwilą ukończenia obciążania. Natomiast Jan Zborowski tak wychował sobie obciążaczki, że pracując one wzorowo, pomagając prządkom. Potrafił on wytłumaczyć im, że jeśli na maszynie tworzą się tak zwane „barany”, to przędka nie tylko że nie wykona swej bazy, ale produkując przedzę niskiej jakości. Brygadziści Zborowski uczy swoje obciążaczki właściwego przykręcania. Dla tego też przędki, pracujące w tym zespole, nie mogą się nachwalić Zborowskiego.

Dzierżoniów ubolewa na przewijanie za pokrzążowane kopki. Reklamują Zakłady im. Fintera, że w przędzy jest wkręcony kurz. Nie brak również reklamacji ze strony inspektoratu kontroli Zakładów im. 1 Maja. A to w skróceniu nastąpiło pomieszczenie numeracji, a to kołce za długie, albo porwana przędza, albo też pomieszane kolory cewek. Skreślania ma pretensje do przedalni o niewłaściwe napuszczenie, do wrzecieniarok o pojedynki itp.

Kierownictwo przedalni i rada za kładowa troskliwą opieką otaczają przędki, walcząc o wysoką jakość produkcji. Wszystkie zespoły zostają oddane pod opiekę instruktorów, które uczą właściwej metody przykręcania. Co dwa tygodnie odbywa się posiedzenie sądu konkursowego, który na podstawie dezeszek z przykręcania przędzy ocenia jakość pracy każdej przędki. W posiedzeniach tych biorą udział przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej, kierownictwa, no i oczywiście najbardziej doświadczone przędki oraz instruktorzy. W pierwszym etapie konkursu 18 przędek otrzymało nagrody. Jakaż to była radość, gdy 6 najlepszych otrzymało nagrody po 450 zł. Antonina Obalska, Weronika Śmiech, Cecylia Karpińska, Agnieszka Dylik, Maria Smus, Janina Józwick okazały się mistrzyniami w przykręcaniu przędzy.

Sprawa uświadomienia obciążaczek o odpowiedzialności za wyniki pracy całego zespołu leży jeszcze stale odłogiem. Kierownictwo przedalni, rada zakładowa, nie pracują nad tym, aby uaktywnić obciążaczki i za trudnić je przez pełne 8 godzin pracy, a nie tylko podczas obciążania.

Wynika z tego, że troska o jakość przędzy w Zakładach im. 1 Maja skoncentrowała się tylko na sprawie właściwego przykręcania. A przecież tyle innych czynników wehdzi w rachubę, przecież cały proces produkcji przędzy winien być otoczony kontrolą ze strony personelu technicznego i kierownictwa przedalni.

W drugim etapie pierwszeństwo zdoły Longina Lenartowska, Anna Ciesielezyk, Maria Smus, Janina Kurnert, Daniela Kowalska, Weronika Śmiechura i Natalia Łazikowska. Coraz więcej przędek pogłębia swe wiadomości fachowe, przyswajają sobie wzorowe metody pracy. Oczywiście dzięki temu wzrasta ich produkcja oraz zarobki.

Niestety, nie można powiedzieć, aby zakłady w ogóle nie otrzymywały żadnych reklamacji. W ciągu ostatnich trzech miesięcy było ich niemało. Andrychów przysłał kawalki tkaniny ze zgrubieniami, powstałymi na skutek niewłaściwego rozstawienia wałków w przedalni. Żelów ma pretensje do skreślalni, że wiąże zbyt długie końce osnowy.

M. SZUMSKA

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

VIII. Dobra organizacja pracy zapewnia wysoką wydajność

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku wyrabiałem zaledwie 85—90 proc. planu. Martwiło mnie to, że nie potrafię wykonać swej bazy. Osiągnięcia współtowarzyszów pracy pobudziły mnie jednak do zwiekszenia wysiłków.

Jeden ze starszych tkaczy powiedział mi kiedyś, że „dobry tkacz powinien mieć oczy z przodu i z tyłu”. I to jest prawda. Tkacz powinien wiedzieć, gdy stoi przy jednym krośnie, co dzieje się przy innych. Można przecież przewidzieć, kiedy skończy się watek i t. p. Ja np. obsługuję sześć krosien. Kiedy na jednym z nich zerwie się osnowa lub zrobi się gniazdo (co wymaga zawsze dłuższej pracy), postępuję tak, że wymieniam najpierw wszystkie członki nakładając do nich nowe szpulki, a kiedy krosna już pracują, przystępuję do wiązania nitki, spoglądając od czasu do czasu na sąsiednie krosna, czy wszystko jest w porządku. Kiedy widzę, że watek „oblasta” na jednym krośnie, to jest to dla mnie znak, iż na pozostałych dzieje się to samo. Wtedy znów wymieniam wszystkie członki równocześnie i robię to tak długo, póki nie ukończę wiązania nitki. W ten sposób zorganizowana praca pozwala mi na to, że kiedy na kilka czy kilkanaście minut muszę zatrzymać jedno krosno, pozostałe pracują normalnie.

Zaczęłam przychodzić do pracy nieco wcześniej. Dokładnie badałem krosna, zwracając szczególną uwagę na to, aby nici nie były poplątane. Przynosiłem również szpulki z watekiem w takiej ilości, aby wystarczyły mi na całą zmianę i abym nie potrzebował w czasie pracy odchodzić od krosien.

Nauczyłem się również usuwać niektóre braki techniczne krosien i nie potrzebuję do każdej drobnej usterki wołać majstra. Wyniki osiągam coraz lepsze. Obecnie uzyskuję 111 proc. wykonania bazy produkcyjnej, a te osiągnięcia zachęcają mnie do dalszej walki o jeszcze wyższe przekroczenie bazy.

MIECZYSLAW ZIELIŃSKI tkacz z ZPB im. Róży Luksemburg.

IX. Wykonanie baz zależy od kolektywnej pracy całego zespołu

Wypowiedź majstra Wojciechowskiego zawierała wiele cennych i fachowych uwag odnośnie tego, od czego zależy pełne wykonanie baz i planów produkcyjnych. Nie mogę jednak zgodzić się z wysuniętym przez niego twierdzeniem, jakoby sami majstrowie nie mogli rozwiązać sprawy utrzymania w czystości krosien i że zgaśnięciem tym powinny się zainteresować centralne zarządy.

Pozostałe 70 proc. tkaczy spośród nie wykonujących baz, osiąga niską wydajność z powodu wadliwie przygotowanych osnow i złej pracy krosien oraz braku zainteresowania ich pracą ze strony majstrów. Większość bowiem majstrów ogranicza swe czynności wyłącznie do naprawy krosien, nie zwracając najmniejszej uwagi na podległych im tkaczy, nie wskazując im na usterki w ich pracy, na niepunktualne przychodzenie do zakładów i t. d. A przecież sprawa odpowiedniego uświadomienia i stałej mobilizacji całego zespołu i każdego jego członka z osobną odgrąwa obywatelną rolę w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Moim zdaniem sprawa ta leży wyłącznie w kompetencji kierownictwa zakładu, a przede wszystkim majstrów.

Ważnym czynnikiem, że około 30 proc. tkaczy spośród nie wykonujących baz, pracuje źle wyłącznie z powodu własnego niedbalstwa. Niektórzy z nich np. nie zdają sobie sprawy z tego, że niepunktualne rozpoczęcie pracy, brak kontroli osnow czy stanu krosien stamowią właśnie zasadnicze powody niewykonania baz.

Powszechnym znowu brakiem, spotykanym u młodych tkaczy, jest to, że nie przyswajają oni sobie prawidłowych zasad pracy już w czasie szkolenia. Stąd też i wniosek: szkolenie prowadzić winni tylko najlepsi tkacze, przewodnicy pracy, posiadający nie tylko wiele umiejętności fachowych, ale i pedagogicznych. Trzeba od początku wpaść uczniom zasadę, że każda zamierzona minuta pracy, nieuwaga czy słomazarność przy krosnach obniżają poważnie możliwość wykonania bazy.

STEFAN NOWAK

dyr. nac. ZPB im. Marchlewskiego.

Do tkaczy i majstrów przemysłu bawełnianego

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, doceniając rozpoczętą na łamach „Głosu Robotniczego” wymianę doświadczeń produkcyjnych tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego pod hasłem: „Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę” po porozumieniu się z redakcją „Głosu Robotniczego” postanowili:

- 1 Podtrzymać i rozwinąć podjętą inicjatywę przez wezwanie wszystkich produkcyjnych tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego do czynnego udziału w dyskusji oraz zespoły produkcyjne nie wykonujące baz do stosowania opublikowanych w prasie produkcyjnych doświadczeń.
- 2 Zwolać do CZWARTEK, DNIA 29 MARCA NARADĘ tkaczy i majstrów oraz aktywów przemysłu bawełnianego poświęconą upowszechnieniu produkcyjnych doświadczeń w całym przemyśle.
- 3 Wyznaczyć TRZY NAGRODY PO 500 ZŁ po jednej od każdej z podpisanych niżej instytucji, przeznaczonych dla tkaczy i majstrów, wypowiedzi których po zamieszczeniu na łamach „Głosu Robotniczego” znajdą najszerze zastosowanie i uznane zostaną za najlepsze z punktu widzenia upowszechnienia wykonywania baz w przemyśle bawełnianym.
- 4 Komisję, której zostanie powierzona ocena wypowiedzi oraz przyznanie nagród wyłonić na naradzie w dniu 29 bm.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO I REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Więcej zainteresowania nową techniką

Przemysł nasz, cała nasza gospodarka, dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bardzo poważnym nakładom finansowym państwa i wysiłkowi twórczemu racjonalizatorów i inteligencji technicznej, wzbogaca się coraz bardziej w nowoczesną, przodującą technikę. Przejawia się to w budowie potężnych, nowoczesnie wyposażonych obiektów przemysłowych, w rozwoju nowych dziedzin przemysłu, w zasilaniu starego aparatu wytwórczego nowymi maszynami i urządzeniami, we wprowadzaniu nowych procesów technologicznych, nowych metod pracy, w tysiącach mniejszych lub większych ulepszeń w maszynach i produkcji, itd. itd.

Naciska, jak kładzie się na rozwój nowoczesnej techniki wyprzedzającej jej olbrzymiego znaczenia dla realizacji Planu 6-letniego, dla wyprzedzenia naszego kraju ze stulecia z zacofania, dla przekształcenia go w kraj przemysłowy o najwyższej socjalistycznej technice. Nie ma takiej dziedziny gospodarki narodowej, w której by Plan 6-letni nie przewidywał stosowania i rozszerzenia postępu technicznego.

Postęp techniczny umożliwia bowiem stały wzrost wydajności pracy, przyspiesza procesy produkcyjne, pozwala na polepszenie jakości produkcji i racjonalniejsze zużycie surowców, na zmniejszenie kosztów własnych, ułatwia warunki pracy robotnika, zmniejsza jego wysiłek — stwarza więc nowe możliwości dla wzrostu siły produkcyjnych i narodowego dobrobytu.

Ten potężny oręż nie jest jednak w pełni doceniany przez poważną część naszego aktywnego partyjnego i kierowników gospodarczych w ich codziennej pracy.

Zbyt mała jest jeszcze troska o nowe zdobycze techniczne, o ich wprowadzenie do produkcji, rozwój, szerokie rozpowszechnianie i całkowite wykorzystanie.

„Zagadnienia techniczne — mówił Minc na VI Plenum — nie stoją jeszcze w centrum uwagi, zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej. Objawy rutyniarstwa i konserwatywności, uporczywego trzymania się starych metod, wciąż jeszcze mają szerokie rozpowszechnienie.”

Tow. Minc podał w swoim referacie wiele przykładów, ilustrujących opieszałość niektórych naszych ogniw gospodarczych i partyjnych w dziedzinie wprowadzania nowej techniki. Sprawa ta znalazła również swój oddźwięk na plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich, na których ujawniono szereg wypadków niewłaściwego i szkodliwego stosunku do tego zagadnienia.

Jako przykład można podać choćby fakt niedoceniania tak ważnej dla naszego przemysłu nowej metody pokrywania metalami — tzw. metalizacji natryskowej. Wielkim osiągnięciem było dla nas opanowanie metod wzorów radzieckich produkcji przyrządów do metalizacji i wyszkolenie pewnej ilości kadr w tej nowo-uczonej umiejętności. Tymczasem produkcja napotykała na trudności z powodu krótkowzroczności delegata

PKPG przy Centrali Metall Kolorowych, który, nie zdając sobie sprawy z tego, że metalizacja natryskowa zmniejsza o 90 proc. zużycie brzozy, aluminium, ołowiu oraz innych metali, utrudniał wydawanie potrzebnego do produkcji przyrządów brzozy z powodu... konieczności oszczędzania metali kolorowych.

Wszystko to świadczy dobitnie o wielkiej aktualności dla nas wypo- wiedzi towarzysza Stalina z 1935 roku. „Aby uruchomić technikę i całkowicie ją wykorzystać, potrzebni są ludzie, którzy opanowali technikę, potrzebne są kadry, zdolne do opanowania i wykorzystania tej techniki według wszelkich prawideł sztuki. Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. Technika, mająca na czele ludzi, którzy opanowali technikę, może i musi do końca cudów.”

U nas jeszcze, niesłusznie, za bardzo liczy się niekiedy na samoczynne działanie nowej techniki, zapominając o odpowiednim przygotowaniu kadr. Zapomina się również często o tym, że wprowadzenie nowej techniki, to poważny odcinek walki klasowej, czy to z przemyślnymi w świątyni, tkwiącymi jeszcze niekiedy u mniejszości świadomości robotników i pracowników, czy też z bezpośrednimi wpływami wroga klasowego, żerującego na zacofaniu niektórych jednostek.

Brak aktywnego stosunku do nowo-uczonej techniki, niezrozumienie jej roli i znaczenia, rodzi również postawę wy-czekiwania na „wielką technikę”, (która przecież wymaga wielkich wkładów finansowych i nie prędko można ją wprowadzić) i lekceważenie siatek drobniejszych usprawnień i wynalazków robotniczych, które w swojej istocie są jednym z najpotężniejszych elementów postępu technicznego i mogą dać poważne efekty, szybko i nieporównanie mniejszym kosztem.

Trzeba zatem, aby przede wszystkim ci, którzy decydują o pracy zakładu, sami wnikali i opanowali wszechstronnie zagadnienia techniczne, uczyli się w codziennej pracy do

ceniać znaczenie ekonomiczne i społeczne nowej techniki, stali się jej propagatorami i świadomymi kierownikami.

Organizacje partyjne, zawodowe i dyktujące winny interesować się nie tylko tym, co nowego przyjdzie z zewnątrz, ale badać własne możliwości wzbogacenia ogólnego postępu technicznego, przełamywać wszelkie opory w świadomości, pilnie uczyć, aby nowe mechanizmy były obsługiwane nie tylko przez dobrych fachowców, ale, by ci fachowcy byli jednocześnie ludźmi uświadomionymi.

Nasz aktywny partyjny, gospodarczy i związkowy, winien stale mieć w pamięci słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane w roku 1931 na I Wszechniczej Konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego: „Zadanie więc polega na tym, abyśmy sami opanowali technikę, sami stali się gospodarzami. Tylko w tym jest gwarancja, że nasze plany zostaną całkowicie wykonane...”

Sprawa to oczywiście nielutwa, lecz najzupełniej możliwa do przezwyciężenia. Nauka, doświadczenie techniczne, wiedza — wszystko to są rzeczy do zdobycia. Dziś ich nie ma, jutro będą. Rzeczą główną jest tutaj to, by mieć gorące, bolszewickie pragnienie opanowania techniki, opanowania nauki wytwórczości. Przy gorącym pragnieniu można dopiąć wszystkiego, można pokonać wszystko”.

Z. B.

S i e w

drugiego roku Planu 6-letniego

GOTOWE DO AKCJI

SOM-y w pow. kutnowskim z pełną starannością przygotowali się do wiosennej akcji siewnej. Wszystkie maszyny już wyremontowano. Umowy na prace ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami małorolnymi i średniorolnymi zawarto w 122,5 proc. Na każdy siewnik przypada 23 ha do obsiewu. W ramach pomocy sąsiedzkiej do dyspozycji SOM-ów oddano 706 prywatnych siewników.

PODNIESIEMY PŁONY

Chłopi ze wsi Balerów, w gminie Dębowa - Góra, w pow. skierniewickim na zebraniu gromadzkim zobowiązali się przez stosowanie racjonalnej uprawy i nawożenie podnieść wydajność wszystkich zbóż jarych o 1 kwintal z hektara, wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku chłopów gromady Feliksów.

8 DNI PRZED TERMINEM

Zalogi Państwowych Gospodarstw Rolnych w Walewicach i w Sobocie w pow. łowickim, doceniając znaczenie terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych, zobowiązały się zakończyć je na 8 dni przed wyznaczonym terminem. Niezależnie od tego, robotnicy PGR w Sobocie zobowiązali się pomóc w akcji siewnej spółdzielni produkcyjnej, znajdującej się w tej samej gromadzie.

NIEDOSTATECZNA KONTROLA

Na terenie gmin Lubochna i Czerniewice w pow. rawsko - mazowieckim kontraktacja roślinna przebiega źle, z powodu słabej aktywności członków ZSCh i niedostatecznej kontroli ze strony przyrządów gminnych rad narodowych. Przewodniczący Prezydium GRN w Czerniewicach nie wyciąga konsekwencji w stosunku do pracowników GRN i GS nie wywiązujących się ze swych obowiązków na odcinku kontraktacji.

GRN W SKIERNIEWCE

NIE INTERESUJE SIĘ PRZEBIEGIEM PRZYGOTOWAŃ

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 24 stycznia br. zobowiązała przyrządy gminnych rad narodowych do kierowania pracami związanymi z wiosenną akcją siewną. Nie doceniając tego przewodniczący i sekretarz Prezydium GRN w Skierniewce w pow. skierniewickim, którzy nie tylko, że nie kierują tymi pracami, ale w ogóle nie wiedzą jak przebiega w terenie akcja przygotowawcza do siewów.

Usprawnić dostawy szpul

W oddziale przygotowawczym przy dziale średnioprzędnej — ZPB im. Stalina — ustanowiono obecnie nowe wrzecionarki, które wybitnie wpłynęły na podniesienie produkcji oraz ułatwiają pracę robotnikom. Przedza z tych maszyn idzie wprost na wrzecionarki obrabkowe, zamiast na średnie, a następnie na cienkie. Mimo tych ułatwień wydajność produkcji nie jest tak wysoka, jak można było by osiągnąć. Bowiem do obecnych wrzecionarek potrzebne są specjalne szpule. Początkowo otrzymaliśmy pewną ich ilość, ale do tej pory zdążyły się już one zużyć. Natomiast szpule dostarczone nam z fabryki w Grzmotach na Dolnym Śląsku zostały odesłane, ponieważ wykonane były z mokrego drewna. Po kilkakrotnym ich użyciu wysychały pod wpływem gorąca i okucia z nich spadały. Również następny transport szpul, w ilości 8 skrzyń, trzeba było zwrócić z tych samych powodów. Wskutek tego maszyny w naszej przędzalni stały codziennie po 3 do 4 godzin. Zdarza się również, że otrzymuje-

my szpulkę z niedopiętą maszyn obrabkowych, który trzeba bacznie uważać na pracę fabryki w Grzmotach oraz pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy psują surowiec, sporządzając nieodpowiednie szpule. Poza tym nasuwa się pytanie, dlaczego do stawca szpul dla naszych zakładów nie jest Fabryka Szpulek i Włóknób Drzewnych w Łodzi, wykonująca starymi surowcami? Przecież koszt transportu byłby znacznie niższy. Natomiast, o ile nam wiadomo, zamówienie na szpule, wysłane za pośrednictwem Zjednoczenia Artykułów i Tkanin Technicznych, nie zostało do tąd zrealizowane i naszemu oddziałowi grozi postój.

JANINA GRUDOWSKA
ZPB im. Stalina.

W ZPO im. Więckowskiego od dłuższego czasu uwydatniał się brak należytej koordynacji między pracą wydziału norm, a wydziałem technologicznym. Wskutek tego bieżąca analiza norm i procesu technologicznego nie stała na odpowiednim poziomie. Ten stan rzeczy usunęła inicjatywa tow. Monata, który wystąpił z wnioskiem przejścia na dwie pozycje w taśmie. Dyskusja na posiedzeniu Komisji norm wykazała, że jest to propozycja realna i możliwa do przeprowadzenia; co więcej, wprowadzenie w życie tego wniosku umożliwi wycofanie jednej maszyny z taśmy i skrócenie czasu procesu technologicznego.

Za przykładem tow. Monata pójdą

Palacze łódzkich placówek spółdzielczych przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki”, do walki o racjonalną gospodarkę węglem, przystąpili również palacze łódzkich placówek spółdzielczych. Podejmując szereg daleko idących zobowiązań, zaoszczędzą oni znaczne ilości węgla.

Palacze Spółdzielni Pracy „Plon”, po rozpatrzeniu swych możliwości, postanowili obniżyć zużycie paliwa

Palacze łódzkich placówek spółdzielczych przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla

o 10 procent, co w stosunku rocznym przyniesie 6 ton węgla asortymentowego oraz 12 ton miału na ogólną sumę 96 t. Wzwalają oni równocześnie do rodzica podobnych zobowiązań swych kolegów ze Spółdzielni Pracy „Szamol”.

Palacze Spółdzielni Pracy „Guma” zobowiązali się zaoszczędzić w ciągu br. 44 t. węgla.

Zaloga kociołowa Spółdzielni Pracy „Oleina”, dzięki oszczędnej gospodarce zaoszczędziła do końca br. 16.800 kg. węgla. Wzywa ona zarazem do współzawodnictwa palaczy Spółdzielni Pracy „Piana”.

W zobowiązaniu Spółdzielni Pracy „Garbarz Łódzki”, czytamy między innymi: — „Podejmując apel pałaczy Garbarń Nr 4 w Łodzi, zobowiązujemy się obniżyć dotychczasowe normy zużycia węgla o dalszych 5 procent. Podkreślić należy, iż już w roku ubiegłym przeprowadziliśmy akcję oszczędności węgla, obniżając planowaną zużycie o 5 ton na 1.000 mtr. kw. produkcji do 4,33

tony, co przyniosło nam 21 ton węgla oszczędności”.

Palacze kociołowi oddziału II i III Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni, ob. ob. Garbara, Boczkowski, Juszkiewicz i Sobczak postanowili do końca br. zaoszczędzić 100 ton węgla, wartości 5.800 zł. i wzywają do współzawodnictwa międzyzakładowego oddział I Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni.

Palacz garbarni i farbiarni Spółdzielni Pracy Kuśnierskiej „Kusnierz”, ob. Władysław Dudzik, przyrzeka zmniejszyć zużycie węgla o 15 procent, zaoszczędzając w ten sposób do końca 1951 roku 30 i pół tony węgla. Oszczędności te uzyska on przez utrzymywanie najmniejszej dopuszczalnej ilości wody w kotle, na stopień przez równomierne rozkładanie węgla na cały ruszt, jak też przez regulowanie zasowy dymowej w zależności od stanu palenisk.

J. G.

Bezmyślne marnotrawstwo skrzyń

Wielokrotnie już poruszana była u nas sprawa skrzyń do zsypania przędzy w oddziale przędzalni, ale niesłusznie, bez skutku. W celu dostarczenia drewnianych skrzyń na frzenie lub czwarte piętro, rzucana się je w pierw do sutereny po kilkunastu stopniach, a stąd windą wędrują one na górę. Po trzykrotnym odbyciu tego rodzaju „podróż”, skrzynie, oczywiście, nie nadają się do użytku. A przecież można by temu zapobiec przez zastosowanie desek do zsuwania skrzyń.

Referent porządkowy, tow. Tadeusz Szymczak, kilkakrotnie zwracał się do wydziału budowlanego o przysłanie murarza, który by wmurował

wal haki do desek. Uplynęły już dwa tygodnie, a roboty tej nie wykonano, tłumacząc się brakiem odpowiedniej ilości murarzy, choć całej roboty jest zaledwie na 3 godziny. Tymczasem kierownictwo przędzalni wysłuchuje codziennie ze strony majstrów skarg i utyskiwań na brak skrzyń, a przedza całymi godzinami leży i ulega zabrudzeniu. Rzecz jasna, że skrzynie jest stale za mało, skoro tak bezmyślnie niszczy się je podczas transportu.

Tego rodzaju karygodnym marnotrawstwem winno się wreszcie skutecznie zająć kierownictwo zakładu.

JADWIGA KWAPISZ
ZPB im. Marchlewskiego.

Pomysł racjonalizatorski przyczynił się do skrócenia procesu technologicznego

W ZPO im. Więckowskiego od dłuższego czasu uwydatniał się brak należytej koordynacji między pracą wydziału norm, a wydziałem technologicznym. Wskutek tego bieżąca analiza norm i procesu technologicznego nie stała na odpowiednim poziomie. Ten stan rzeczy usunęła inicjatywa tow. Monata, który wystąpił z wnioskiem przejścia na dwie pozycje w taśmie. Dyskusja na posiedzeniu Komisji norm wykazała, że jest to propozycja realna i możliwa do przeprowadzenia; co więcej, wprowadzenie w życie tego wniosku umożliwi wycofanie jednej maszyny z taśmy i skrócenie czasu procesu technologicznego.

Za przykładem tow. Monata pójdą

inni przewodnicy pracy i w ten sposób zakład nasz przyczynił się do przyspieszenia wykonania poważnych zadań, stojących przed przemysłem odzieżowym w Planie 6-letnim.

M. CHODĄ
ZPO im. Więckowskiego



Na zdjęciu: (1) prezydium Konferencji, (2) delegat polski tow. Woźniak, górnik z kopalni „Maurice Thoms” w Mst. Bzrychlu i (3) tow. Rak, przewodniczący PGR w pow. grojeckim. W otulcu — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Louis Sillmut.

Komedia Szolem Alejchema w Państwowym Teatrze Żydowskim

Tworząca na przełomie XIX i XX wieku wybitny przedstawiciel postępowej literatury żydowskiej Szolem Alejchem był przede wszystkim kim wielkim powieściopisarzem-humorystą. W jego dorobku twórczym znajdują się jednak również liczne sztuki teatralne, w większości ci swej jednoaktowe. Rok temu Łódzki Teatr Żydowski, kierowany przez Idę Kamińską, dał nam Wnie- czo Szolem Alejchemowski, na który złożyły się właśnie trzy jednoaktówki tego pisarza: „Jak- huz”, „Ojciec Haha” i „Ludzie”. Latem ubiegłego roku wystawiona została w tym samym teatrze sceniczna przeróbka powieści Szolem Alejchema „Sender Blank”. Kilka dni temu wreszcie Państwowy Teatr Żydowski wystąpił z premierą komedii „200.000” (Wielka wygrana”).

Napisana na kilka miesięcy przed śmiercią autora, w 1914 r., sztuka Szolem Alejchema „200.000” jest jego najdoskonalszym dziełem scenicznym. W 1921 roku Moskiewski Teatr Kameralny wprowadził ją do swego repertuaru. „200.000” w wykonaniu tego teatru cieszyło się w swoim czasie zasłużonym powodzeniem nie tylko w Związku Radzieckim, ale również poza jego granicami, podczas tournée Moskiewskiego Teatru Kameralnego po Europie.

Swoją wielkością i sławą „200.000” zawdzięcza przede wszystkim temu, że jest sztuką na wskroś ludową, mówiącą o ludziach i pisaną dla ludzi. Bohaterem jej jest proletariatski żydowski. Akcja toczy się w środowisku biednych rzemieślników, a nie należy zapominać, że była to zawsze najniższa, najuboższa warstwa społeczna narodu żydowskiego, który ze względu na specyficzne warunki swojego życia w Europie nie posiadał klasy robotników fabrycznych czy też rolnych. Środowisko rzemieślników należy więc uważać za typowe środowisko proletariackie w narodzie

żydowskim — na przełomie XIX i XX wieku.

Podczas gdy „Rodzina Blank” wyróżniała chciwość i głupotę bogaczy, zdzierła maskę z oblicza rodującej się w drugiej połowie XIX wieku burżuazji żydowskiej, nie przeciwnie, przedstawiając jej prawdziwego łowcę żydowskiego, komedia „200.000” posiada już w pewnym sensie „pozytywnego bohatera”. Widać darzy swoją sympatią rodzinę krawca Sorokiera, której niespodziewana wygrana na loterii nie przynosi jednak wymarzonego szczęścia — spokojnego życia w dobrobycie.

Rozwianie się złudzeń rodziny Sorokierów umożliwia im dostrzeżenie właściwej postawy wroga klasowego, jakim jest rodzina Fajnow. Tak Sorokierowie jak i Fajnowie należą do tego samego narodu, lecz okazuje się, że nie jest to rzeczą najważniejszą, najbardziej istotną dla ich wzajemnych stosunków. Wspólnota narodowa jest zresztą naruszona przez Fajnow, którzy wzbogacili się nie uczciwą, lecz nieuczciwą drogą, ulegają powolnemu wynarodowieniu. Odchodzą oni od swego ludu, a odeszcie do wiedzy do kosmopolityzmu. Sztuka Alejchema wyśmiewa i oderwanie się od tradycji narodowych oraz snobistyczno-kosmo polityczne naśladowanie wszystkiego co obce.

W „200.000” linia podziału klasowego nie jest zamazana, ale wyraźna i zdecydowana. Po jednej stronie mamy wyzyskiwaczy, bogaczy, cynicznych „światowców”, którzy szpikują swój język obcymi słowami i są gotowi wezwać „przestaw”, aby wygłodzić i obłąkać biednego krawca zalegającego komorne. Z drugiej strony widzimy ludzi, utrzymujących się z własnej, ciężkiej pracy. Największą ich wadą jest to, że imponuje im złoto i lenistwo w dobrobycie. Wkrótce jednak przekonają się, że bogactwo nie da im szczęścia, że przeciwnie, potrafi ono zamienić człowieka w istotę okrutną i pozbawioną ludzkich uczuć.

Punktem kulminacyjnym sztuki jest zakończenie drugiego aktu. Szymele Sorokier pozbywa się swych naiwnych złudzeń co do wartości plutokratycznych zdradźców swojego narodu i rzuca im w twarz słowa oburzenia i pogardy. W ostatniej scenie drugiego aktu Szolem Alejchem ustami swojego bohatera mówi wszystko, co miał nam do powiedzenia w tej sztuce, mówi o tym, że sprawa istotna, najwazniejsza nie jest podział mieszkanków ziemi na takie lub inne narodowości, ale podział na wyższych i niższych, na wyzyskiwanych i wyzyskujących, podział na ludzi pracy i na ludzi chcących zbudować swój dobrobyt na krzywdzie społecznej. Trzeci akt sztuki służy właściwie jedynie po to, aby zakończyć w jakiś sposób wątek miłosny Bejli i Motia. Nie jest on jednak konieczny dla zrozumienia ideologicznego znaczenia i wartości tej sztuki.

Przedstawienie w Państwowym Teatrze Żydowskim stoi, jak zwykle, na wysokim poziomie artystycznym. Na pierwszy plan wysuwa się świetna kreacja stworzona przez J. Wideckiego (Szymele Sorokier). Również pozostali członkowie zespołu dali wyraziste i realistyczne kreacje aktorskie, umiejętnie pokierowani przez reżysera sztuki Jakuba Robbauma.

Całość przedstawienia, utrzymana na ogół w tonie ludowej komedii muzycznej, jest dużym osiągnięciem zespołu Państwowego Teatru Żydowskiego. „200.000” powinni zobaczyć nie tylko żydowskie mieszkankie naszego miasta, ale również szerokie rzesze polskiej publiczności po to, aby znaleźć w tej sztuce nie tylko rozrywkę i przeżycia artystyczne, ale również po to, aby lepiej poznać przeszłość narodu żydowskiego, który w Polsce Ludowej wyszedł z getta, w jakim zamknięto reakcyjne uprzedzenia oraz ucisk narodowy, panujący u nas w przeszłości.

EDWARD MARTUSZEWSKI

Ekipy polne ruszają w teren

W tych dniach powołane zostały przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie ekipy polne akcji siewnej.

KRONIKA PIOTRKOWA

Czyn 1-Majowy robotników Piotrkowa

Kilka dni minęło zaledwie od chwili podjęcia zobowiązań przez robotników Zakładów Przemysłowych w Pruszkowie, od chwili wezwania przez nich całej klasy robotniczej naszego kraju do wzmocnienia wysiłku w związku ze zbliżającym się Świętem Międzynarodowego Proletariatu.

Na zebraniu załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Piotrkowie, pracownicy zainicjowali na naszym terenie podejmowanie zobowiązań pierwszomajowych.

Poza zobowiązaniami podjętymi przez robotników, zobowiązaniami o charakterze ściśle produkcyjnym, pracownicy umysłowi i nie zatrudniani przy produkcji młodzież ZMP-owska wykonają szereg prac związanych z działalnością Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Nowa rada zakładowa w hucie „Kara“

W dniu 19 marca rb. zebrała się po raz pierwszy nowo wybrana rada zakładowa huty „Kara“.

sjami: komisją współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa opiekuje się ob. Edward Dobrowolski, komisją pracy i układów zbiorowych — ob. Franciszek Swiderski, komisją ochrony pracy — ob. Klemens Trajdos komisją bytowo - mieszkaniową — ob. Józef Nowak, komisją socjalno - ubezpieczeniową — ob. Franciszek Sikorski, komisją kulturalno - oświatową — ob. Władysław Woźniak, rada kobieca — ob. Sabina Włodarczyk.

Przewodniczącym rady został ob. Władysław Rozpedowski, wiceprzewodniczącym — ob. Tadeusz Grzejsza, sekretarzem, ob. Antoni Stolarek, członkami prezydium — ob. ob. Maria Kozbiał i Sabina Włodarczyk.

Do komisji rewizyjnej weszli: ob. ob.: Zdzisław Dawidowicz, Ireneusza Serwa i Franciszek Węcel.

Pozostałym radnym polecono opiekę nad poszczególnymi komi-

Władysław Rozpedowski. J. Kozicki

Załoga Elektrowni obniża zużycie węgla

Kilka dni temu odbyło się ogólne zebranie załogi piotrkowskiej Elektrowni. Zebrani robotnicy zobowiązali się obniżyć jednostkowe zużycie węgla na 1 kilowacie wyprodukowanego prądu z 1,2 kg na 1,18 kg.

dzi na swoim zakładzie pracy rewizję norm produkcyjnych i postanowili obniżyć czasy zadane od 20 do 39 procent dotychczasowych norm energetyki.

Jednocześnie załoga piotrkowskiej Elektrowni powzięła zobowiązanie spalać węgiel gorszego gatunku i obniżyć spalanie węgla sortowanego z 33 procent na 27 procent.

Nowoczesna rozlewnia piwa

W najbliższych dniach Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Praca“ w Piotrkowie uruchamia nowoczesną urządzonej rozlewnię i hurtownię piwa, przy ulicy Starowarszawskiej Nr 33.

W Zakładach Energetycznych Okręgowej Centrali w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie rewizji norm pracy w energetyce.

Uruchomienie tego rodzaju uspołecznionej placówki, zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie naszego miasta na piwo.

Pożyteczny punkt usługowy w Sulejowie

Rzemieślnicza Spółdzielnia Branży Skórzanej „Równość“ z Piotrkowa, uruchomiła szwabski punkt usługowy w Sulejowie.

współzawodnictwa pracy i do akcji oszczędzania surowców według systemu Korbieliskiej. Akcja oszczędnościowa będzie polegała na oszczędnym zużyciu gumy i skóry podszewkowej.

Punkt obsługiwany jest przez 13 pracowników. Warsztat pracy jest widny i czysto utrzymany.

Otwarcie tego rodzaju punktu usługowego w Sulejowie zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez miejscową ludność, gdyż dotychczas uspołecznionej placówki szwabskiej na terenie Sulejowa nie było.

Ogłoszenia drobne

5000 ZŁOTYCH pa ZGUBIONO odcidło w szczęśliwe miejsce tymczasowego Kolekturze Miej-wymeldowania się skiego Handlu Delna nazwisko Potalicznego w Piotrkowie Franciszek, kowie, Słowackie-Wiewiórow Szlaga 20, 64checki, pow. Radomsko. 23

KRONIKA RADOMSKA

Praca grup partyjnych w Zakładach Przemysłowych im. Komuny Paryskiej

W Zakładach Przemysłowych im. Komuny Paryskiej w Radomsku, przeprowadzono z początkiem lutego rb. reorganizację grup partyjnych i dokonano wyboru nowych organizatorów.

Dzięki wyjątkom wysiłkom grupy partyjnej, robotnicy z oddziału widlarni znacznie przekraczają swe normy.

W pierwszej zmianie na oddziale widlarni organizatorem grupy został wybrany tow. Józef Grylewski.

Również grupa tow. Henryka Gałwiczka wywiązuje się doskonale ze swych zadań.

Należyta praca grupy partyjnej oddziału widlarni wpłynęła wydatnie na podwyższenie produkcji.

Na oddziale stolarni grupy partyjne również pracują owocnie.

Rozbudowa wiejskich kół TPPR

Powiatowy Zarząd ZSCH przystąpił do szeroko zakrojonej akcji zakładania na terenie powiatu gromadzkich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Grupy partyjne na terenie Zakładów Przemysłowych Komuna Paryska w dużej mierze przyczyniły się do wykonania planu miesięcznego.

Co usłyszymy przez radio

11.50 „Głos mają kobiety“, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Muzyka taneczna, 13.50 F. Smetana „Marzenia“, 14.15 „Janeczka“ — opow. A. Kedrosa, 14.30 Melodie operetkowe, 15.00 L. Janacek — morskawe pieśni ludowe, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadka muzyczna, 16.00 Aud TPPR, 16.15 Muzyka, 16.30 „Międzynarodowy Tydzień Młodzieży“, 16.50 Aktualności i ódzkie, 17.00 Wiadomości popo-

dniove, 17.05 „Odpowiedzi fali 49“, 17.15 Muzyka kameralna, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Od naszych korespondentów“, 18.10 Muzyka rozrywkowa, 18.45 „Mówimy o sporcie“, 19.00 „Wschodnia Radiowa“, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Bajka o muzyce“, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Hufiec SP z gm. Uszczyn przoduje w wykonaniu prac społecznych

W dniu 11 kwietnia młodzież zorganizowana w Powszechniej Organizacji „Służba Polsce“ rozpoczęła prace społeczne w powiecie piotrkowskim.

niornolnym chłopom przy wiosennej akcji siewnej.

wiek przy zalesianiu nieużytków, 200 dniówek przy pracach pomocniczych Gminnej Rady Narodowej oraz 250 dniówek przy pomocy w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów.

Młodzież Powszechniej Organizacji „Służba Polsce“ w Uszczynie wzywa do współzawodnictwa poszczególnych gmin hufce „SP“ z terenu powiatu piotrkowskiego o przedterminowe wykonanie prac społecznych.

Młodzież zrzeszona w gminnym hufcu „SP“ w Uszczynie na rok 1951 zobowiązała się dać 200 dniówek przy urządzeniu boiska sportowego, 400 junaodniówek przy budowie i naprawie nawierzchni dróg gminnych i gromadzkich, 450 dniówek

Poważne zobowiązania prac społecznych podjęła również młodzież „SP“ z gmin Rozprza, Grabica, Ręczno, Kleszczów i Łękawa.

Kurs przewodników

Szkolne Koło Towarzystwa Krajoznawczo - Turystycznego przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Piotrkowie, zorganizowało dla swych członków kurs przewodników po Piotrkowie, na który uczęszcza 18 członków koła.

W Kleszczowie istnieje nowoczesna mleczarnia, przystosowana całkowicie do pracy mechanicznej.

Nieużywana lokomotywa znajduje się w Belchatowie u ob. Krawcowskiego, który, mimo wielokrotnych interwencji — lokomotyw mleczarni w Kleszczowie nie odstąpił.

Mleczarnia w Kleszczowie czeka na lokomobilę

W Kleszczowie istnieje nowoczesna mleczarnia, przystosowana całkowicie do pracy mechanicznej.

W tym swoim niezłomną wolę walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość ludzi pracy.

Młodzież Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego po dejmując zobowiązania i pełnić „Warty Pokoju“, daje dowód swego wyrobienia politycznego oraz woli przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i utrwaleń pokoju.

ZMP-owcy uczcili pracą Światowy Tydzień Młodzieży

W dalszym ciągu do redakcji naszej napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i społecznych przez młodzież ZMP-owską na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który w roku bieżącym młodzież ZMP obchodziła pod hasłem jak najszerszej mobilizacji szerokiej masy młodzieży wokół sztandarów SFMD do walki o utrwaleń pokoju na świecie.

Wszystkie sale produkcyjne, w których pracuje młodzież były pięknie udekorowane a ZMP-owcy zaciągnęli „Warty Pokoju“.

Ożywiona działalność Koła PCK przy Szkole Nr 4

Już od początku roku szkolnego w Szkole Podstawowej Nr. 4, koło PCK, przejawiała ożywioną działalność.

Koło posiada apteczkę ratunkowo-sanitarną, którą prowadzi Wiesława Krawczyk i Zenona Wierzbicka, uczestniczki kursu sanitarnego pierwszego stopnia.

Życie świetlicowe i sport na wsi

Ostatnio odbyły się w powiecie wybory nowych zarządów Ludowych Zespołów Sportowych i zarządów świetlic.

Należy się spodziewać, że nowe zarządy zajmą się przede wszystkim rozbudową życia świetlicowego, które dotychczas nie wszędzie było właściwie prowadzone.

Wzmocnij walkę z alkoholizmem

W gospodach spółdzielczych, a dni, kiedy sprzedaż alkoholu jest zakazana.

Należy również zwrócić bacniejszą uwagę na praktykowany w niektórych sklepach wiejskich zwyczaj zezwalania kupującym na wypijanie nabytej wódki na miejscu, bądź w przyległym do sklepu pomieszczeniu.

Spółdzielcze punkty usługowe

Kilka dni temu w świetlicy Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyła się narada z przedstawicielami Związku Branżowego Wytwórczości Różnej i Usług, na której postanowiono zorganizować w Radomsku spółdzielnię wielobranżową.

Pierwsze punkty usługowe spółdzielni wielobranżowej otworzone będą niebawem. Są to zakłady fryzjerskie, z których jeden uruchomiony zostanie na dworcu, drugi zaś mieścić się będzie w centrum miasta.

Spółdzielnia obejmować będzie dział zegarmistrzostwa, zakłady fryzjerskie, fotograficzne, reparaację bielizny, podnoszenia oczek w pończochach, pralnie bielizny, pralnie chemicznej, farbiarnię materiałów odzieżowych, zakład pomocy domowej i dezynfekcji.

Spółdzielnia Pracy, która mieści się przy Placu 3 Maja, wykonywać będzie wszelkie prace, wchodzące w zakres drukarstwa, intrologarstwa i oprawy książek.

Otworzenie punktów usługowych na terenie Radomska zostanie niewątpliwie przyjęte z dużym zadowoleniem przez mieszkańców naszego miasta.

Wzmocnij walkę z alkoholizmem

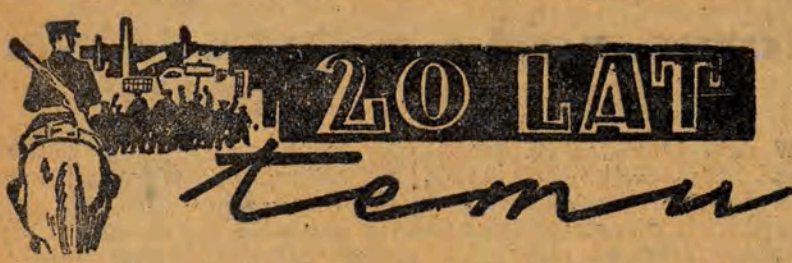
W gospodach spółdzielczych, a dni, kiedy sprzedaż alkoholu jest zakazana.

Należy również zwrócić bacniejszą uwagę na praktykowany w niektórych sklepach wiejskich zwyczaj zezwalania kupującym na wypijanie nabytej wódki na miejscu, bądź w przyległym do sklepu pomieszczeniu.

Kierownictwo zakładów powinno pouczyć personel, aby natychmiast likwidował te wybrki, zwłaszcza że zdarzają się one przeważnie w

W tym względzie należy liczyć w dużym stopniu na Powiatowy ZSCH.

W tym względzie należy liczyć w dużym stopniu na Powiatowy ZSCH.



Co pisała prasa łódzka w dniu 29 marca 1931 r.

WSZYSTKIE FABRYKI W BIAŁYMSTOKU UNIERUCHOMIONE
W związku ze spadkiem zamówień i ogólną dekoniunkturą — pisać „Głos Poranny” — cały przemysł włókienniczy Białegostoku po stanowią unieruchomienie wszystkie swe fabryki. Liczba robotników, pozostających w związku z tą katastrofalną decyzją bez pracy wynosi 20 tysięcy osób.
FABRYKANT — BANDYTA
Gazety podają sprawozdania z procesu berlińskiego fabrykanta Tetznera, który dla zdobycia asekuracji spalił w swym samochodzie zebrankę, przechodzącego szosą — a następnie ukrył się.
Zona Tetznera — wystąpiła w mieście dziesiątka do władz sądowych, domagając się wypłaty wielkiej sumy ubezpieczeniowej za „zmarłego męża”.
WŁÓKNIARZE NA BRUK!
W ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku 1931 zredukowano w fa-

Zyski kapitalistyczne a polityka wojenna

Prasa kapitalistyczna zwykła doprowadzić, że system spółek akcyjnych, pozwalający rzekomo każdemu nabyć akcje, umożliwia też każdemu udział w zyskach i zarządzie przedsiębiorstw. To wyuzdane kłamstwo najlepiej obalają dane o stanie posiadania akcji w społeczeństwie amerykańskim.

wartości nominalnej 1,4 mld. dol. Następnych 2.000 rodzin (0,008 proc. ludności) posiada 25 proc. wszystkich akcji. Dalszych 15.000 rodzin posiada 50 proc. wszystkich akcji. 1.000 największych akcjonariuszy otrzymuje 10,4 proc. wszystkich dywidend, a następnych 60.000 — 50 proc. A dywidendy te są bardzo po-

Akcje dzielą się na zwykłe i preferencyjne i tylko te ostatnie uprawniają do głosu na zebraniach akcjonariuszy, a więc m. in. do decydowania o dywidendzie, jaka ma być wypłacona na każdą akcję zwykłą. Otóż na giełdach USA akcji preferencyjnych nie sprzedaje się już od wielu lat. Leżą one w safes'ach banków i gwarantują stan posiadania grupy czterystu dyktatorów życia gospodarczego Ameryki. Zmiana safes'u następuje tylko w wyniku tajnych handli i przetargów w ramach tejże grupy. O tym więc, aby szersze rzesze uczestniczyły w zarządzie przedsiębiorstw, w ogóle nie ma mowy.

niósł 31,8 proc. Tymczasem w okresie od 1939 do 1949 r. zyski te wzrosły z 5 mld. do 17 mld. tj. o 240 proc. Przeciętny wzrost roczny równy był więc ok. 12 proc. Trumanowska „mobilizacja narodowa” przyniosła więc monopolom trzykrotne podniesienia tempa wzrostu zysków. A oto niektóre przykłady: w przemyśle stalowym zyski w r. ub. w-



Wszelki przejaw niezadowolenia ludzi pracy z panujących w kraju dolara stónek jest brutalnie tępijony przez stojącą na usługach milionerów policję

Ale może, jak krzyczy prasa amerykańska, uczestniczą one przynajmniej w zyskach? Oto odpowiedź na podstawie oficjalnych danych Departamentu Handlu USA i Federal Reserve Board.
92 proc. rodzin amerykańskich nie posiada w ogóle żadnych akcji. 3 rodziny — Dupontów, Mellonów i Rockefellerów — posiadają akcje

porównaniu z r. 1949 wzrosły o 38 proc., w przemyśle lotniczym — o 70 proc., w przemyśle elektrotechnicznym — o 28 proc., w przemyśle naftowym Socony Vacuum np. wy-

K. WOLICKI

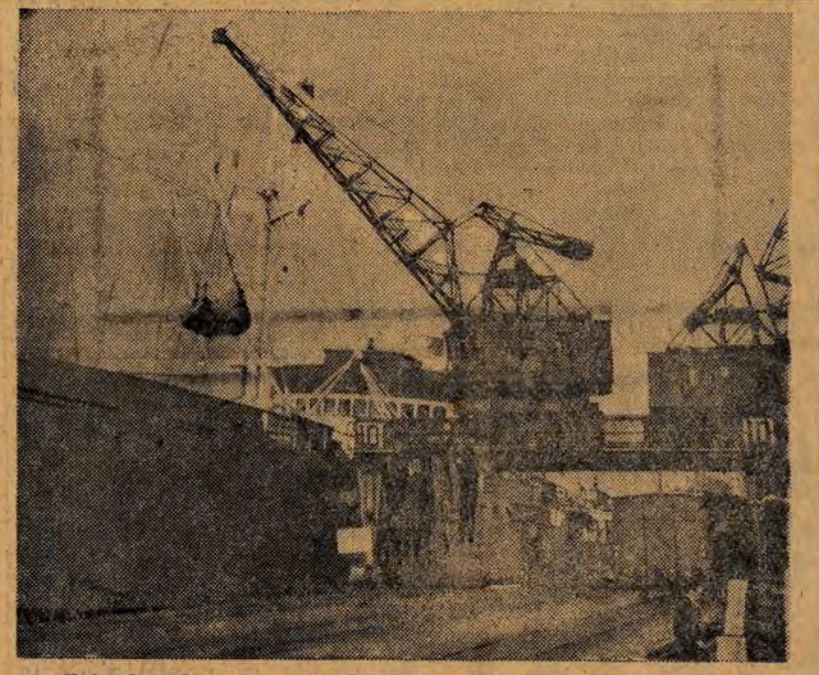
Na półce z książkami „Poławiacze krabów”

Japońska literatura rewolucyjna wpełniała w podziemie, do którego zepchnął ją faszyzm. Jednym z jej twórców był Tadżiki Kobajasz, członek Japońskiej Partii Komunistycznej, nieustraszonego bojownika i utalentowanego pisarza. W walce oddał życie; aresztowany w 1933 roku, zginął bohaterską śmiercią w faszystowskim więzieniu.
Dziś, gdy imperializm amerykański odradza faszyzm japoński, gdy w bezpośrednim sąsiedztwie Japonii — w Korei — agresja imperialistów rozpalila pożogę wojenną, za grażającą pokojowi świata, dzieła Tadżiki Kobajashi, ukazujące nieprzejdaną postawę japońskiego proletariatu wobec faszyzmu, posiadają szczególną wymowę.
Porywająca opowieść Tadżiki Kobajashi „Poławiacze krabów” — wdana w ramach popularnej biblioteki trzytomowej „Czytelnika”, stanowi cenną pozycję naszego rynku wydawniczego. Bohaterami jej są rybacy i marynarze — robotnicy pływającej fabryki konserw, należące do jednego z japońskich koncernów.
Życie, jakie zmuszeni są spędzić na statku, stanowi wstrząsający obraz kapitalistycznego zysku. Straszliwe warunki higieniczne, terror i głód — wszystkie te tak dobrane nam znane atrybuty imperial-

Kronika filmowa popularizatorem osiągnąć ludzi radzieckich

Kinematografia radziecka — to potężny instrument podnoszenia poziomu politycznego i kulturalnego na rodu. Szczególne znaczenie w tej dziedzinie posiadają filmy popularno-naukowe.
Produkcja filmów popularno-naukowych zajmuje się w ZSRR kilka specjalnych atelier filmowych. Wiele z tych filmów stanowi prawdziwe arcydzieła kinematografii światowej i cieszy się ogromnym powodzeniem wśród publiczności radzieckiej.
Obok długometrażowych filmów popularno-naukowych, Moskiewskie Studio Filmów Naukowych wydaje systematycznie raz na miesiąc kronikę filmową „Nauka i Technika”.
Pierwsza kronika z serii „Nauka i Technika” ukazała się przed 10 przeszło laty. W ciągu tego okresu zespół twórców kroniki zapoznał widzów — w 130 filmach krótkometrażowych — z działalnością licznych instytutów naukowo-badawczych i laboratoriów, biur konstrukcyjnych, z osiągnięciami wybitnych uczonych oraz słynnych nowatorów produkcji. Kronika filmowa przenosiła widza do klinik najwybitniejszych medyków radzieckich, na pola przeobrażeń przyrody, na rusztowania nowych budowli.
Widzowie zapoznali się z twórczością naukową członków Akademii: Wawilowa, Burdenko, Willamsa, Gamałaj, Niesmiejanowa, Bardina, Grekowa, Zielińskiego, Lysenki.
Kronika zilustrowała prace konstruktorów radzieckich, Bohaterów Pracy Socjalistycznej — Iluszina, Jakowlewa, Diachtierewa —

Stawiając sobie za zadanie popularyzację przodujących doświadczeń produkcyjnych, kronika filmowa ukazała metody pracy majstra fabryki „Kalibr”, N. Rossyjskiego, brygadziści oddziału montażowego fabryki żarówek, W. Chrisanowej, murarza F. Szawlugina, lutników A. Subbotina, W. Michajłowa i wielu innych.
W związku z olbrzymim rozmachem budownictwa w okresie powojennym, w kronice filmowej szczególnie wiele miejsca poświęca się popularyzacji nowych metod robotników budowlanych oraz potężnego sprzętu technicznego, ułatwiającego pracę budowniczych.
Widzowie oglądali niedawno na ekranie oryginalne urządzenia mechaniczne, skonstruowane przez inżyniera W. Bakitko i technika K. Panczuka; ich „mechaniczny sztukator” znacznie przyspiesza proces pokrywania ścian tynkiem i zastępuje pracę 250 robotników. Sfilmowano też opracowaną przez grupę ukraińskich inżynierów budowlanych metodę produkcji ozdobnych pustaków ceramicznych.
Jeden z najnowszych numerów kroniki filmowej „Nauka i Technika” poświęcony jest zagadnieniu chromowania części trących maszyn. Inżynierowie radzieccy opracowali technologię chromowania, pozwalającą na otrzymanie powierzchni porowatej. Powierzchnia ta wchłania smary, dzięki czemu chromowana część maszyny pracuje 10—15 razy dłużej niż niechromowana.
Grupa reżyserów i operatorów —



Z każdym dniem wzrasta zdolność przeładunkowa naszych portów. Na zdjęciu: wyładunek towaru ze statku M-S „Czech” w porcie gdyńskim.

Brzeskot wygłosił na wiecu przemówienie, w którym „zagroził” fabrykantom „opinią całego cywilizowanego świata”. Była odpowiednio zorganizowana prasa, zaś przewodniczący Towarzystwa Kultury Polskiej, wystosował drugi list do związku fabrykantów łódzkich w Berlinie:

„Nie przeczymy — pisał w tym liście A. Świętochowski — zresztą sami robotnicy to przyznają, że fabryki ogarnęła anarchia, utrudniająca, a nieraz nawet uniemożliwiająca prawidłowość ich produkcji. Nie sądzimy wszakże, ażeby ta anarchia była całkowicie skutkiem „bezprzekładnego wyuzdania” i „demoralizacji robotników” lub nawet terroru „nieuczynionych agitatorów”. Stanowi ona bowiem tylko jeden z objawów ogólnego zamętu, rozpadu i rozstrzępienia, jeden z fermentów powszechnego urwania. Burza saleje na całym przestrzeni państwowej i wiochrające wszystkie dziedziny życia, musiada odwiecznej i nieprzerwalnej walce kapitału z pracą, nadać mocniejsze natężenie, gwałtowniejszy przebieg wszędzie, a najbardziej tam, gdzie toczy się przy wielkim skupieniu obustronnych sił, w Łodzi... Ze zaś w wybuchu rewolucji najczynniejszy i największy udział wzięli ci, którym jest najgorzej, to chyba zrozumiałe i usprawiedliwione. Tymczasem, według Sz. Panów, wymaga to „kary”, kary mściwej, jaką właśnie ma być lokaut, nazwany publicznie nawet przez jednego z fabrykantów łódzkich „środkiem okrutnym”, a ogłoszony wtedy, kiedy — jak świadczą zebrane przez nas dowody — wśród samych robotników zrodziła się głośno wypowiedziana i częściowo urzeczywistniona myśl uporządkowania bezładu. Jeżeli trudno pojąć, jakim sposobem ta „kara” da się wyhumaczyć „psychologicznie”, to chyba jeszcze trudniej, jak pogo dzic z sumieniem, które chce być czyste. Szan. Panowie są zdania, że jako fabrykanci „nie mogą w żadnym razie powodować się sentymentami, muszą trzeźwo oceniać położenie”. Pomimo całej stanowczości tego zapewnienia pozwalamy sobie wątpić, ażeby najbardziej „trzeźwy” fabrykant musiał być tylko rachującym automatem i ażeby w najściślejszych księgach handlowych nie było bodaj malej rubryczki dla „sentymentu”. Człowiekowi wolno przestać być wszystkim, tylko nie człowiekiem. W imię tej jego niezbywalnej godności i obowiązku zapytujemy: czy ten człowiek powinien myśleć o „ukaraniu” dziesiątków tysięcy ludzi, którzy ciągle żyją wpatrzeni w straszne widmo głodu i którzy on jednym słowem może każdej chwili rzucić pod miążące koło losu?..”

LEON COMOLICKI LOKAUT

List A. Świętochowskiego kończył się również odwołaniem do opinii publicznej: „Ponieważ zaś lokaut łódzki jest sprawą sięgającą swym znaczeniem poza obręb wypadku miejscowego, ponieważ cały ogół jest w niej zainteresowany i niezawodnie zechce ratować tych, których Szan. Panowie postanowiliście zgubić „karą”, postaramy się przeto cały materiał tej sprawy z poufnych badań i wyjaśnień wynieść na scenę publiczną. Odpowie to formalnie życzeniu Szan. Panów, ażeby społeczeństwo i prasa zostały należycie poinformowane”.

Informacje te, poparte komentarzami, zaczęły istotnie ukazywać się w różnych pismach polskich i rosyjskich, krajowych i zagranicznych. Celem ich było wpłynąć na organizatorów lokautu. Ale autor lokautu łódzkiego, Maurycy Poznański, podjął wyzwanie. „Birżewyje Wiedomosti” ogłosiły wywiad, w którym Poznański powtórzył swe dawne argumenty.

„Wiemy doskonale — czytano w jego oświadczeniu — że lokaut sześciu olbrzymich fabryk jest krokiem barbarzyńskim i wobec robotników, i wobec fabrykantów. Pojmujemy dobrze całą doniosłość, nawet niebezpieczeństwo zrobionego kroku, ale jest to twarda walka, bez sentymentów, surowa konieczność...”

W wolnych chwilach Najdel wpaadał wieczorami do doktora Kaufmana, założyciela i kierownika Towarzystwa Szerzenia Oświaty Tu, na osobnym stoliku, można było znaleźć literaturę bieżącą, dotyczącą lokautu łódzkiego. W mieszkaniu „starego” zbierało się dużo ludzi, prowadzono dyskusje. krzyżowano aż do zachrypnięcia, improwizowano referaty, przesiadywano często długo po północy. Ludzie byli różni: partyjni i sympatycy, każdy mógł w swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie. Wszystkich łączyła szczerza żądza wiedzy. Toczyli się również rozmowy w ściślejszym gronie. Wówczas

zamykano drzwi, a pod oknami spacerowała warta, która dawała znaki pogwizdywaniami.

Przeglądając prasę „lokautową” Najdel przerzucił broszurkę Wacława Sieroszewskiego, z której dochód przeznaczono na „ofiary lokautu łódzkiego”. Broszurka skierowana była przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi. Sieroszewski oskarżał popularnego pisarza o barbarzyństwo: „Literatura polska — pisał — nie posiada dzikszych wzorów nad te, którymi usiane są Twe, mistrzu, powieści. Krew szeroka rzeką przelewa się przez strony tych książek, tyśiące ocz zachodzi bielmem śmierci... Oprócz tego H. Sienkiewiczza przestrasza bandytyzm, który, według niego, przerodził się w polski socjalizm...”

Drugą broszurę napisał współpracownik „Birżowki”, Timkowski-Kostin. Miała tytuł „Miasto proletariatusy” i polemizowała z Maurycym Poznańskim „Nie zgadzam się zupełnie z p. Poznańskim — pisał autor — aby jego czynny określał prostym słowem „postępek”, tym bardziej, że do tego postępkowi nie można znaleźć żadnych bezpośrednich pobudek w zachowaniu się ostatnimi czasy robotników — szczególnie tych, którzy pracowali w pięciu pozostałych fabrykach, zamkniętych na żądanie p. Poznańskiego. W Niemczech, na które powołuje się p. Poznański, rzecz się ma w podobnych wypadkach zupełnie inaczej... Tam lokaut staje się mniej więcej legalny, są dwa walczące obozy odpowiedzialne za swoje postęпки: zjednoczeni robotnicy po jednej stronie, zjednoczeni kapitaliści po drugiej...”

Łódzkich robotników autor broszury przedstawiał jako bezsilne ofiary. Dodawał:

„Są rozmaite „uspokajające środki, a najwierniejszy, i najpewniejszy” z nich, o którym nie mówię nie żadne międzynarodowe umowy — to głód. Ten właśnie środek „uspokajający” łódscy dobrodzieje robotników — fabrykanci — postanowili zastosować, aby wylczyć proletariatusy ze zbytniej „nerwowości”. „Metoda” ta naturalnym b:giem rzeczy, zamiast ulgodzić proletariatusy, jeszcze więcej ich rozjętrzyła. Warunki życia w Łodzi pogmatwały się coraz bardziej. Wid:ć było, że to wszystko prowadzi do smutnego końca. Trzeba było rozciąć potworny węzeł, wyjaśnić psychologiczne czynniki zaplątanych ludzkich stosunków. Ta myśl towarzyszyła mi ciągle przy robieniu codziennych notatek...”

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 16-12. Telefon: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nac. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 218-05. Dział partyjny — 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 223-23. Dział miejski i sportowy — 214-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 234-21. Wewn. 8. Dział kulturalny — 235-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 136-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 250-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, I p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,83 zł.